Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-30 i 26-21. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik",

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., nad tekstem od 40 — 120, nekrologi od 30 — 100.

ROK III. Nr 268 (867) B CZWARTEK, 29 WRZEŚNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

## Generalna ofensywa w prowincji Kwantung

# Armia ludowa o 90 mil od Kantonu

## Ewakuacja władz kuomintangowskich

**NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą, że trzy armie chińskich wojsk ludowych rozpoczęły generalną ofensywę w prowincji Kwantung, której stolica Kanton jest obecnie siedzibą rządu kuomintangowskiego. Czołówki armii ludowej znajdują się w odległości 90 mil od Kantonu.**

Według informacji Associated Press władze kuomintangowskie zamierzają ewakuować się z Kantonu do Czung-Kingu lub na Formozę.

W okolicach portu Amoy oddziały 29 armii ludowej dokonały desantu pod osłoną ognia artyleryjskiego.

Armia ludowa odniosła poważne sukcesy w prowincji Nigsia w Mongolii Wewnętrznej. Wojska kuomintangowskie przeszły tam na stronę armii ludowej.

W prowincji Angu oddziały armii ludowej zbliżają się do najbogatszych w Chinach pól naftowych, znajdujących się w pobliżu Yumen.

PEKIN (TELEPRESS). Chińska armia ludowa, po sforsowaniu gór Wuling, wkroczyła do prowincji Kwantungu od strony Kiangsi, oswobadzając stolicę prowincjonalną—Namyung, położoną ok. 250 km. na północ od Kantonu.

**23 b.m. armia ludowa oswobodziła stolicę prowincji Halteng, położoną 20 km. na zachód od portu Amoy na froncie Fu Kien.**

Poza tym armia ludowa oswobodziła stolicę prowincjonalną, Siaho, będącą ważnym punktem strategicznym na drodze do Tybetu, w prowncji Kansu. W mieście tym znajduje się słynna świątynia tybetańska — Labrang.

Siaho, położone w odległości 100 km. na południe-zachód od stolicy prowincji Kansu, Lanczou, jest jednym z najważniejszych ośrodków handlowych w północno-zachodnich Chinach.

PEKIN (PAP). Ponad 20 mówców, reprezentujących różne partie i organizacje chińskie, jednomyślnie poparło projekt statutów organizacyjnych centralnego rządu ludowego Chin i politycznej konferencji konsultatywnej. Przedstawiciel Demokratycznej Ligi Chin — Szeń-Czuń-Żu oświadczył, że Liga proponuje przyjęcie projektu statutów, jako Wielkiej Karty Narodu Chińskiego i rewolucyjnego budownictwa ludowego.

Szeń-Czuń-Żu powiedział m. in.:

**„Ludowa Republika Chińska odgrywa ważną rolę w wielkiej rodzinie pokojowych narodów świata. W sojuszu ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej będziemy bronili pokoju światowego oraz będziemy walczyli przeciwko wojnie i agresji".**

Członek b. kuomintangowskiej delegacji pokojowej w Pekinie Szao-Li-czi również poparł projekt statutów.

### Sytuacja finansowa Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). **„New York Times"** donosi w korespondencji z Hong-Kongu o rozpaczliwej sytuacji finansowej rządu kuomintangowskiego. Czang-Kai-Szek wyprzedaje zapasy złota i walut na pokrycie bieżących wydatków.

W ostatnich miesiącach agenci Kuomintangu sprzedali około 500 tys. uncji złota oraz znaczną ilość dolarów amerykańskich.

Zdaniem rzeczoznawców rezerwy złota, srebra i walut obcych znajdujące się w posiadaniu władz kuomintangowskich, wyczerpią się w krótkim czasie.

## Duchem jestem z wami

„Rząd" zachodnich Niemiec i jego patron

## Nowe bezprawie amerykańskich władz okupacyjnych

WASZYNGTON, (PAP). — Ambasador Winiewicz złożył w Dep. Stanu notę protestacyjną w związku z wywiezieniem z amerykańskiej strefy Niemiec do St. Zjednoczonych stadniny koni arabskich, pomimo protestów ze strony Polski.

Konie te zostały skradzione w czasie okupacji z Polski przez hitlerowców.

Nota podkreśla, że postępowanie władz amerykańskich jest sprzeczne z prawem międzynarodowym.

## Posiedzenie Komitetu Ministrów do Spraw Kultury

27 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Cyrankiewicza, posiedzenie Komitetu Ministrów do Spraw Kultury, na którym m. in. zatwierdzono plan imprez, które odbędą się w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

## Propozycje Zw. Radzieckiego w ONZ zmierzają do usunięcia groźby wojny

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący delegacji Białoruskiej SRR Kiselew wygłosił przemówienie na Zgromadzeniu ONZ w dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza gen. Trygve Lie.

Sprawozdanie stwierdza — oświadczył Kiselew — że rok ub. był okresem postępu i że ONZ zdołała osiągnąć poziom współpracy międzynarodowej w niebywałych dotychczas rozmiarach. Taka ocena sytuacji międzynarodowej jest przesadna.

Wynikiem działalności trzech poprzednich sesji Zgromadzenia ONZ było uchwalenie 287 rezolucji w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych. Wiele z tych rezolucji nie wprowadzono w życie, a przede wszystkim rezolucji o ograniczeniu zbrojeń i zmniejszeniu sił zbrojnych. Komisja „zbrojeń zwykłych" i komisja energii atomowej przerwały swą działalność.

**Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na koła rządzące St. Zjednoczonych i W. Brytanii. Szaleńcze pomysły panowania nad światem, strach przed zbliżającym się kryzysem gospodarczym oraz nienasycona żądza zysku — skłaniają giełdziarzy z Wall Street do podżegania do nowej wojny. St. Zjednoczone stały się obecnie ośrodkiem zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

W przeciwieństwie do polityki St. Zjednoczonych i ich satelitów, stanowiącej groźbę nowej wojny, pokojowa polityka Zw. Radzieckiego wywołuje aprobatę i poparcie wszystkich ludzi miłujących pokój.

W zakończeniu przemówienia Kiselew oświadczył:

Delegacja Białoruskiej SRR wyraża całkowite poparcie dla wniosku Zw. Radzieckiego, złożonego przez przewodniczącego delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego.

**Apel Zw. Radzieckiego do wielkich mocarstw w sprawie zawarcia paktu dla utrwalenia pokoju ma na celu uwolnienie narodów od groźby nowej wojny i urzeczywistnienie marzeń całej ludzkości: — bezpieczeństwa i trwałego pokoju.**

## Demokratyczna młodzież niemiecka o granicy Odra-Nysa

SOFIA, (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu zarządu Międzynarodowego Zw. Studentów dokonano wyboru nowych władz Komitetu Wykonawczego Związku. Przewodniczącym został Józef Grohman, na zastępców powołano przedstawicieli ZSRR, Chin, USA i W. Brytanii.

Członek niemieckiej delegacji Heilmann złożył w imieniu niemieckich studentów demokratycznych oświadczenie na temat stosunku do Polski Ludowej. Heilmann potępił rewizjonistyczne wystąpienie Adenauera i stwierdził:

**„Demokratyczna młodzież i studenci niemieccy uważają granicę na Odrze i Nysie, ustalone w Poczdamie, jako granicę pokoju między narodami polskim i niemieckim. Pragniemy przyjaźni z młodzieżą polską i uczynimy wszystko, dla osiągnięcia pokojowych i przyjaznych stosunków".**

# ZABRONIĆ I ZNISZCZYĆ

AMERYKAŃSKICH amatorów bomby atomowej spotkała niemiła niespodzianka. Wbrew ich zapewnieniom, że Związek Radziecki nie może przed rokiem 1952 posiąść tajemnicy bomby atomowej, okazało się, że uczeni i technicy radzieccy wyprzedzili obliczenia „speców" amerykańskich o 5 lat i już w 1947 roku odkryli tę tajemnicę. W sztabie generalnym USA od kilku dni panuje nie opisany rozgardiasz. Według przenikających na zewnątrz informacji odbywa się gorączkowa rewizja wszystkich planów strategicznych. Dotychczasowe bowiem plany oparte były na rzekomym monopolu posiadania bomby atomowej przez USA.

Nie mniejsze jest zamieszanie wśród szefów sztabów Anglii i Francji. Amerykanie nie chcieli im powierzyć tajemnicy bomby atomowej i hamowali ich prace badawcze, przytaczając jako argument niebezpieczeństwo, że tajemnica ta „przeniknie" z Anglii czy Francji do ZSRR. A tu okazuje się nagle, że właśnie Związek Radziecki już od 2 lat zna tę tajemnicę, natomiast Anglia i Francja skazane są na łaskę generałów amerykańskich.

W TEJ nowej sytuacji szczególnie doniosły staje się problem kontroli energii atomowej. Odpowiadając na pokojowe propozycje min. Wyszyńskiego, Bevin na Zgromadzeniu ONZ pokazał nową drogę dla propagandy podżegaczy wojennych i usiłował przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za brak porozumienia międzynarodowego co do kontroli energii atomowej. Warto więc ustalić fakty.

Fakty te są proste i jasne. Związek Radziecki już od kilku lat domaga się zakazu użycia energii atomowej dla celów wojennych i zniszczenia istniejących bomb atomowych. Dopiero potem — mówią rzecznicy ZSRR — możliwa będzie międzynarodowa kontrola energii atomowej, wykonywana pod nadzorem Rady Bezpieczeństwa. Natomiast amerykański plan kontroli atomowej, znany jako „Plan Barucha", wbrew wszelkim nakazom logiki, odwraca kolejność. Według tego planu przede wszystkim należy wprowadzić międzynarodową kontrolę z prawem inspekcji we wszystkich państwach; kontrola ma być wykonywana przez specjalnie powołany organ międzynarodowy, w którym nie obowiązywałaby zasada jednomyślności, jak w Radzie Bezpieczeństwa; a dopiero po pewnym czasie (według niektórych wypowiedzi — po 5 latach) można byłoby według projektu Barucha przystąpić do niszczenia bomb i zakazu ich produkcji.

ZASTANÓWMY się, co by było, gdyby Związek Radziecki zaakceptował Plan Barucha. Po pierwsze, istniejące bomby atomowe nie byłyby zniszczone, trwałaby produkcja nowych bomb i nad światem nadal wisiałaby groźba, że podżegacze wojenni potrafią pod tym czy innym pretekstem rozpętać tragiczną wojnę atomową.

Po drugie, organ międzynarodowy, który miałby sprawować kontrolę nad wykorzystaniem energii atomowej, przy obecnym układzie stosunków wnet stałby się podrzędną komórką Departamentu Stanu. Przy braku zasady jednomyślności, amerykańscy członkowie tego organu bez większego wysiłku zdobywaliby mechaniczną większość dla wszystkich swoich wniosków.

A gdy wiemy, że w USA rządzi wielki kapitał, oczywiste jest, że zagadnienia atomowe byłyby decydowane przez amerykańskie trusty i koncerny. Te ostatnie zaś wykorzystywałyby swe wpływy dla coraz dalszej rozbudowy amerykańskiego przemysłu atomowego przy jednoczesnym hamowaniu tego przemysłu i jego produkcji, nawet dla celów pokojowych, w innych krajach, a przede wszystkim w Związku Radzieckim.

Przewidziani w Planie Barucha międzynarodowi inspektorzy byliby prawie wyłącznie Amerykanami lub obywatelami państw zależnych od Stanów Zjednoczonych i mogliby łatwo snuć intrygi, które by doprowadziły do nowej wojny.

WSZYSTKIE te argumenty razem wzięte wystarczają, by Związek Radziecki kategorycznie sprzeciwiał się przyjęciu Planu Barucha. Ale nie mniej zdecydowanie ZSRR domaga się rzeczywistej kontroli energii atomowej, połączonej z uprzednim zakazem produkcji bomb i zniszczeniem istniejących zapasów.

Wobec faktu posiadania przez Związek Radziecki bomby atomowej, szczególnie wymowne są ostatnie propozycje pokojowe min. Wyszyńskiego, zawierające oczywiście również wniosek o zakazie bomby atomowej. Podobnie jak po pierwszej wojnie światowej zakazano używania gazów trujących i środków bakteriologicznych, teraz powinno być zakazane wykorzystywanie energii atomowej dla celów wojennych. Bomba atomowa, grożąca zagładą ludzkości, nie może należeć do legalnego arsenału wojennego. Opinia publiczna całego świata łączy się z wnioskami ZSRR i krajów demokracji ludowej i domaga się zniszczenia i zakazu bomb atomowych. Wówczas energia atomowa przestanie być groźbą, a stanie się dobrodziejstwem ludzkości.

G. J.

## »Rewelacje« Trumana nie mogą się stać zasłoną dla zbrodniczych planów przeciw ludzkości stwierdza Palmiro Togliatti

### Znamienne głosy prasy anglo-amerykańskiej

**RZYM (PAP). Palmiro Togliatti wygłosił we Florencji przemówienie z okazji „Miesiąca Prasy Komunistycznej" do pół miliona słuchaczy. Mówca nawiązał do ostatniej deklaracji Trumana, który przyznał, że Zw. Radziecki posiada broń atomową.**

Palmiro Togliatti

Togliatti podkreślił, że min. Mołotow jeszcze przed dwoma laty stwierdził, że tajemnica bomby atomowej nie istnieje. Należy więc zastanowić się — powiedział Togliatti — dlaczego Truman uważał za stosowne zakomunikować dopiero dzisiaj, że Zw. Radziecki posiada broń atomową.

Imperialiści — zaznaczył Togliatti — starają się przy pomocy rozmaitych pogróżek podporządkować sobie wszystkie narody. Od tych ludzi można się spodziewać wszystkiego, nawet tego, że wykorzystają oni wiadomość o radzieckiej broni atomowej w kierunku spotęgowania histerycznej psychozy i gorączki zbrojeniowej, aby w ten sposób utrwalić panowanie nad niektórymi narodami.

W tej sytuacji — oświadczył Togliatti — należy zachować wyjątkową czujność.

Togliatti zwrócił uwagę na to, że w atmosferze zamieszania i chaosu, jaka zapanowała w burżuazyjnej prasie włoskiej z powodu deklaracji Trumana, rozległy się dwa głosy, domagające się w sposób mniej lub więcej jawny — agresji przeciwko Zw. Radzieckiemu. Są to głosy watykańskiego „Osservatore Romano" oraz organu saragatowców „Umanita". Należy uważać—mówi Togliatti —by wrzask wokół „rewelacji Trumana" nie stał się parawanem, potrzebnym do przesłonięcia nowych zbrodniczych planów przeciwko ludzkości.

### Całkowicie nowa sytuacja polityczna

NOWY JORK (obsł. wł.). Dalsze komentarze prasy amerykańskiej wyrażają jednomyślny pogląd, że fakt posiadania przez ZSRR bomby atomowej stwarza **całkowicie nową sytuację polityczną i strategiczną.**

Naczelny redaktor postępowego (ale nie komunistycznego) „New York Daily Compass" — **Thackerey** stwierdza, iż **Ameryka przegrała już „zimną wojnę"** i domaga się od Waszyngtonu **zwołania konferencji wielkich mocarstw w celu zawarcia nowego paktu pokoju.**

Również kilka innych dzienników amerykańskich wyraża pogląd, że fakt **posiadania bomby atomowej przez ZSRR przyczyni się do utrwalenia pokoju.**

M. in. opinię taką wyraża prawicowy „Christian Science Monitor", do magając się postawienia broni atomowej poza nawiasem prawa.

Na terenie Kongresu także dają się słyszeć wypowiedzi, domagające się **rewizji „planu Barucha i zaprzestania dalszego wyścigu zbrojeń.**

„New York Times" w artykule pióra Baldwina dowodzi, iż utrata monopolu atomowego przez USA wymaga **dokładnej rewizji polityki zagranicznej** wobec tego, że **pakt atlantycki** będący konsekwencją doktryny Trumana i planu Marshalla **jest niewystarczający.**

Dziennik wyciąga z tego faktu charakterystyczny dla imperialistów wniosek, że należy wykorzystać dla systemu „obronnego" Europy Zachodniej **„rezerwy ludzkie Niemiec i Hiszpanii"(!)**

### „Times" wzywa do ratowania pozorów

LONDYN (Obs. wł.). Zamieszanie, jakie nastąpiło w obozie podżegaczy wojennych po ostatnich wydarzeniach odzwierciadla dokładnie „Times" w zasadniczym artykule wstępnym.

„Times" nawołuje niedwuznacznie polityków zachodnich **do zachowania umiaru i do ratowania pozorów** wobec światowej opinii publicznej. Z argumentów „Timesa" przebija źle zamaskowana świadomość **porażki dyplomacji zachodniej wobec konkretnych propozycji pokojowych Wyszyńskiego.**

Wychodząc na wstępie z założenia, że Zw. Radziecki nie prowadzi polityki agresji wojennej, „Times" przestrzega mocarstwa zachodnie, szczeg. Amerykę, przed nowym wyścigiem zbrojeń, który w rezultacie przyniesie katastrofalne skutki ekonomiczne i polityczne (dla świata kapitalistycznego). Wyścig zbrojeń zrujnuje do reszty gospodarkę świata zachodniego otwierając szeroko bramy przed zwycięskim pochodem komunizmu.

„Times" wita z zadowoleniem **„umiar oficjalnej reakcji radzieckiej"** na ostatnie rewelacje odnośnie produkcji atomowej. Dziennik stwierdza, że ten brak agresywności w tonie oficjalnej odpowiedzi radzieckiej **„otwiera drogę do wznowienia dyskusji w sprawie kontroli międzynarodowej energii atomowej".**

Z dalszych rozważań dziennika wynika jednak, że nie ma on żadnej wątpliwości, iż USA nie odstąpią od swego planu narzucania ZSRR jednostronnej kontroli. Mimo to, „Times" domaga się poczynienia nowej próby, chociażby w celu ratowania pozorów wobec opinii światowej. „Szaleństwem byłoby dopuścić do tego — pisze „Times" — ażeby w oczach świata mocarstwa zachodnie wyglądały na mniej zainteresowane w utrzymaniu pokoju aniżeli Zw. Radziecki.

# Wzmożoną pracą uczczą robotnicy Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój

## Powołanie terenowych komitetów zakładowych

**W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. W przygotowaniach tych bierze udział całe społeczeństwo polskie.**

W **Krakowie**, pod przewodnictwem rektora U. J. prof. Marchlewskiego, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. W toku obrad omówiono dotychczasowy przebieg przygotowań do obchodu.

**Na Śląsku** odbywają się masówki robotnicze w hutach, kopalniach i fabrykach. Komitety zakładowe powołano m. in. w hutach: „Batory" i „Gliwice", w kopalniach: „Zabrze Wschód", „Makoszowy" i innych.

**Robotnicy zobowiązują się wszędzie wzmóc wydajność pracy, aby pomnożyć wkład Polski w walkę o pokój.**

**Na Pomorzu** w fabrykach i zakładach pracy odbywają się zebrania, na których wybierane są zakładowe komitety obrońców pokoju oraz powstają komitety organizacyjne Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Komitety takie powstały już w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Włocławku.

**W woj. rzeszowskim**, we wsi Hyżne odbył się masowy wiec, na którym przemówił wicemin. Rolnictwa i R. R **Tkaczow.**

### Apel ZZK do kolejarzy

W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy, na którym przedyskutowano przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Plenum uchwaliło rezolucję, w której wzywa kolejarzy do jak najczynniejszego udziału w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój, do zasilania Funduszu Międzynarodowej Solidarności Pracujących i tworzenia stałych komitetów obrońców pokoju.

MOSKWA (PAP). Wszechzwiązkowa Centralna Rada Zw. Zaw. powzięła uchwałę w sprawie udziału radzieckich organizacji związkowych w przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

**Radzieckie zw. zaw. organizują w ramach tego obchodu zebrania, na których wygłoszone zostaną odczyty o sytuacji międzynarodowej i pokojowej polityce rządu radzieckiego, o Światowym Kongresie i o Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju.**

Ponadto zw. zaw. zorganizują dnia 2 października w fabrykach i zakładach przemysłowych wyświetlanie filmów, obrazujących walkę o pokój. (w)

## Przywódcy „Hitlerjugend" „nie będą marnowali kwalifikacji"!...

### Ciekawe konferencje odbywają się w Trizonii

DUESSELDORF (obsł. wł.). Jeden z dawnych przywódców Hitlerjugend, Poises, zwołał na tydzień od 4 do 10 października do Steinbach (w pobliżu Kolonii) **konferencję przywódców b. Hitlerjugend.** Zadaniem konferencji ma być „szlachetne, obiektywne, uczciwe i odważne przestudiowanie stosunku młodzieży niemieckiej do zagadnień przeszłości i teraźniejszości".

Konferencja nosić będzie oficjalną nazwę **„Tygodnia Wspólnoty".** Co najciekawsze, Poises w swoim wezwaniu podkreśla, że w 1939 r. Hitlerjugend grupowała ponad 7,7 milionów członków „z czego olbrzymia większość kierowała się prawdziwym idealizmem i poświęceniem bez granic dla celów Hitlerjugend. Byłoby rzeczą w najwyższej mierze godną ubolewania **gdyby wybitne kwalifikacje, którymi dysponowała większość byłych przywódców Hitlerjugend miały zostać zmarnowane.** Obecnie chodzi przecież o wspólne znalezienie właściwej drogi wyjścia z ruin".

Należy dodać, że ministerstwo spraw socjalnych Nadrenii — Westfalii wydało zezwolenie na zorganizowanie „Tygodnia Wspólnoty" kierując się, jak twierdzi **„interesami młodzieży niemieckiej"**

# Dewaluacja funta prowadzi do kryzysu

## stwierdza przedstawiciel opozycji w Izbie Gmin

## Groźba przesilenia rządowego we Francji

**LONDYN, (PAP). — We wtorek w Izbie Gmin rozpoczęła się debata w sprawie dewaluacji funta szterlinga. Min. Skarbu Cripps wygłosił dłuższe przemówienie, w którym usiłował przedstawić dewaluację jako „sukces" rządu Partii Pracy.**

**Cripps oznajmił, że będzie przestrzegał polityki zamrożenia płac i zapowiedział poczynienie wysiłków w celu „zmniejszenia zapotrzebowania na rynku krajowym".**

Po Crippsie zabrał głos z ramienia opozycji Oliver Stanley, oświadczając, że nie ma zaufania do rządu. Dewaluacja jest — jego zdaniem — tylko jednym jeszcze środkiem doraźnym, który — podobnie jak i dawne poczynania rządu — **prowadzi jedynie do kryzysu.**

W dniu otwarcia sesji parlamentu, poświęconej dewaluacji, odbywały się liczne manifestacje protestacyjne przeciwko dewaluacji funta jako nowemu zamachowi na stopę życiową ludności, na płace robotnicze i na stan zatrudnienia w przemyśle brytyjskim.

Przybywającego na debatę do parlamentu Crippsa powitano gwizdaniem i wrogimi okrzykami. Do gmachu parlamentu napływały liczne delegacje ludności robotniczej, domagając się od posłów przeciwstawienia się antyrobotniczej polityce rządu.

Specjalnie utworzona „Rada eksportu dolarowego" opublikowała oświadczenie, stwierdzające, że dla zlikwidowania „luki dolarowej" eksport brytyjski do krajów dolarowych musi być zwiększony o co najmniej 430 procent.

### »Prawdziwa wojna walutowa«

PARYŻ, (PAP). — We wtorek Rada gabinetowa obradowała nad sprawą żądań robotniczych w sprawie podwyżki płac wobec drożyzny, spowodowanej dewaluacją franka. W łonie gabinetu zarysowały się znaczne różnice zdań tak, iż mówiono o możliwości kryzysu rządowego.

Premier **Queuille** zajmuje podobno stanowisko pośrednie między min. Skarbu Petsche i grupą ministrów, przeciwnych tymczasowo wszelkiej podwyżce płac, a Mayerem oraz większością ministrów SFIO i MPR, którzy opowiadają się rzekomo za powrotem do zasady umów zbiorowych i arbitrażu, uznając konieczność przyznania doraźnych premii najbardziej upośledzonym kategoriom pracowniczym.

Jednocześnie wzmaga się nacisk na rząd ze strony kół związkowych, które domagają się natychmiastowej podwyżki płac.

**Min. Petsche oświadczył na posiedzeniu gabinetu, że dewaluacja funta szterlinga była ze strony W. Brytanii „wypowiedzeniem prawdziwej wojny walutowej". Petsche wywodził, że Francja będzie musiała obecnie ostro rywalizować z W. Brytanią na rynkach światowych.**

### Syjam — tak, Szwajcaria — nie

LONDYN (PAP). Z Bangkoku donosi Reuter, że tamtejszy rząd obwieścił, iż waluta syjamska — tical — zostaje zdewaluowana o 20 proc.

BERN (PAP). Prezydent Szwajcarii Nobb oświadczył w parlamencie, iż rząd postanowił nie dewaluować franka szwajcarskiego.

### Wzrost sprzeczności w krajach kapitalistycznych

MOSKWA, (PAP). „Prawda" w artykule Wiktorowa stwierdza, że ostatnia dewaluacja powoduje nowe zaostrzenie się sprzeczności w obozie krajów kapitalistycznych.

Świadczy o tym. m. in. ton prasy francuskiej, oskarżającej Anglię, że przeprowadziła dewaluację nieoczekiwanie, nie uprzedzając Francji i stawiając tym samym paryskie koła rządzące w niezwykle ciężkiej sytuacji.

**Prasa francuska nie skąpi pod adresem Anglii takich epitetów jak „zdrada", „wrogi akt" itp. Niemało krytycznych uwag rozlega się na temat rozreklamowanej przez reakcyjną prasę tzw. „jedności europejskiej" „która obecnie rozwiała się jak dym.**

Wiele niepochlebnych wypowiedzi o kroku rządu angielskiego rozlega się również w krajach, wchodzących w skład brytyjskiej Wspólnoty Narodów i bloku szterlingowego.

Jest to — pisze „Prawda" — zupełnie zrozumiałe, albowiem wszystkie kraje te ucierpiały na skutek dewaluacji funta. Wiadomo np., że Anglia w czasie ostatniej wojny zaciągnęła długi w swoich dominiach, a w szczególności w Indiach. Obecnie zadłużenie Anglii zostało zredukowane kosztem... wierzycieli.

**Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dewaluacja zadaje cios krajom, w których została przeprowadzona, niewątpliwe jest także również i to, że Wall Street przy pomocy dewaluacji nie zdoła rozwiązać trudności gospodarczych — kończy „Prawda".**

## Dywersyjna działalność titowców na terenie Bułgarii

SOFIA (Telepress). Dziennik „Otecestven Front" opisuje kontakty jugosłowiańskich agentów titowskich z faszystami i antydemokratycznymi elementami w Bułgarii.

Już w tydzień po wyzwoleniu Bułgarii, oficjalny przedstawiciel Jugosławii w Sofii nawiązał kontakty z członkami faszystowskiej organizacji rumuńskiej „Żelazna Gwardia", którzy wyemigrowali do Bułgarii.

**Jugosłowiański attache prasowy, Kolendicz, nawiązał następnie stosunki z „pewnymi przywódcami bułgarskiej opozycji" i usiłował wciągnąć na listy szpiegów ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w bułgarskiej administracji państwowej.**

W tym samym czasie jugosłowiańscy titowcy, pod maską komunistów, prowadzili pozbawioną skrupułów antybułgarską kampanię w Macedonii, paląc książki napisane w języku bułgarskim i niszcząc pomniki, opatrzone napisami bułgarskimi.

## Prowokacje faszystów greckich na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). Rząd ateński kontynuuje prowokacyjną politykę wobec Albanii, zmierzającą do pogwałcenia pokoju. Faszyści greccy w okresie od 2 do 21 bm. dokonali 38 prowokacyjnych napaści na terytorium Albanii, a 9-krotnie dokonali przelotów nad Albanią.

SOFIA (PAP). Radio Wolnej Grecji ogłosiło treść protestu, wystosowanego przez grecki komitet pomocy dzieciom do jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża.

Komitet piętnuje stanowisko rządu jugosłowiańskiego, który zatrzymuje siłą 1.835 dzieci greckich i zastąpił nauczycieli wyznaczonych przez tymczasowy demokratyczny rząd grecki agentami kliki Tito.

## Wyrok na Rajka wyrokiem na podżegaczy wojennych

KOPENHAGA (PAP). W artykule, poświęconym wyrokowi w sprawie Rajka i wspólników, dziennik **„Land eg Folk"** stwierdza, że znaczenie procesu budapeszteńskiego wykracza daleko poza granice Węgierskiej Republiki Ludowej.

Proces wykazał, jak imperialiści stale posługują się szpiegostwem, przekupstwem i prowokacją dla zrealizowania swoich celów. Zwerbowali oni agentów, którzy szermując hasłami „komunizmu" oraz rzekomej przyjaźni dla Zw. Radzieckiego, mieli zahamować marsz krajów demokracji ludowej do socjalizmu i nastawić je przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Wyrok w sprawie Rajka i jego wspólników jest zarazem wyrokiem na podżegaczy wojennych.

## Kat łódzkiego getta skazany na karę śmierci

Sąd Apelacyjny w Łodzi rozpatrywał sprawę Alfreda Stromberga. oskarżonego o popełnienie licznych zbrodni w okresie okupacji hitlerowskiej.

Stromberg jako funkcjonariusz tzw. Sicherheitsdienst prowadził w łódzkim gestapo sprawy związane z likwidacją ludności żydowskiej osadzonej w getcie. Stromberg wyróżnił się wyrafinowanym okrucieństwem. Kierował on osobiście akcjami wysiedleńczymi w latach 1942—44. kiedy wywieziono ok. 160.000 Żydów do obozów straceń w Chełmie (pow. Koło). Podczas wysiedleń i łapanek Stromberg popełnił osobiście wiele morderstw.

**W czasie wysiedlania ok. 600 dzieci z prewentorium dla gruźlików Stromberg kazał zrzucać chore dzieci oknem z wysokości drugiego piętra.**

Zbrodniarz hitlerowski brał również udział w egzekucjach więźniów Polaków.

Stromberg został skazany na karę śmierci.

## Nowy most na Dunajcu

Dnia 25 bm. oddano do użytku nowowoodbudowany most kolejowy na Dunajcu pod Tarnowem.

Prace przy odbudowie mostu rozpoczęto wiosną br. Początkowo pracę planowano ukończyć do 15 listopada, jednak robotnicy postanowili skrócić ten termin o półtora miesiąca, a następnie skrócili ten termin jeszcze o jeden tydzień.

Przedterminowe wykonanie robót było możliwe dzięki odpowiedniej organizacji pracy oraz zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich montera Stefana Sarosika, który zastąpił dotychczas używane rolki do przesuwania przęseł skonstruowanym przez siebie wózkiem i inż. Górskiego, który ulepszył windy ciągarki.

## Od 154 do 3.000 Kino w każdej gminie

Centralny Urząd Rozpowszechniania Filmów opracował szczegółowy program rozbudowy sieci kin wiejskich w granicach planu sześcioletniego. Program ten przedstawia się następująco:

**W roku 1950 czynnych będzie w kraju 500 kin wiejskich, w tym 200 ruchomych. W roku 1951 — 850 kin, w tym 150 ruchomych. W 1952 — 1200 kin, w 1953 — 1800, w 1954 — 2400, a w 1955 — 3000 kin wiejskich, w tym 150 ruchomych.**

Będą to w znacznej większości kina stałe, tzn. aparatura rozstawiana będzie przed wyświetlaniem filmu na sali, w której odbyć się ma widowisko. Aparatura będzie nowoczesna, typu wąskotaśmowego, polskiej konstrukcji, wyprodukowana przez Zakłady Kinotechniczne Filmu Polskiego w Łodzi.

Montaż takiej aparatury przy odpowiednio wyszkolonej obsłudze trwać będzie zaledwie 15 minut. Projekcja jest bardzo czysta, obraz nie drga, dźwięk — pełny.

Liczba kin ruchomych będzie się zmniejszać, gdyż wycofane będą z terenu aparaty szerokotaśmowe.

W pierwszym półroczu 1949 r. czynne były 154 kina wiejskie. Dały one 29.000 seansów, które oglądało 4,7 milwidzów.

**W roku 1950 przypadnie jedno kino na 6 gmin wiejskich. W roku 1955 KAŻDA GMINA W POLSCE POSIADAĆ BĘDZIE WŁASNE KINO.**

## Nowy Komitet Współzawodnictwa w budownictwie zmobilizuje załogi do wykonania planu 6-letniego

### Wzmożenie opieki nad przodownikami i racjonalizatorami

**Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników budowlanych zreorganizował Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w budownictwie i wytyczył nowe formy działalności Komitetu.**

**Reorganizacja ma na celu dalsze usprawnienie współzawodnictwa, które objęło już 95.178 robotników i robotnic przemysłu budowlanego.**

W skład nowego Komitetu na którego czele stoi przewodniczący Związku pos. Baryła, oraz jako wiceprzewodniczący znany racjonalizator dyr. Krajewski i dyr. PPB Srebrny, wchodzą przodownicy pracy, m. in. odznaczeni „Sztandarem Pracy" — Fronczak, Jakucewicz, Majorowski oraz przedstawiciele instytucji państwowych i gospodarczych związanych z budownictwem.

**27 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium nowowybranego Komitetu. Na posiedzeniu wytyczono zadania poszczególnych komisji, ze specjalnym uwzględnieniem mobilizacji załóg do realizacji planu 6-letniego.**

Komisja organizacyjna powoła w najbliższym czasie Komitety Współzawodnictwa Pracy dla wszystkich pionów budownictwa, przy poszczególnych zarządach przemysłu budowlanego.

Zreorganizowane zostaną również okręgowe komitety współzawodnictwa przez wprowadzenie do nich przodowników pracy i aktywistów związkowych.

**Komisja organizacyjna opracuje poza tym jednakowe dla całego kraju normy oraz metody opieki nad przodownikami i racjonalizatorami pracy.**

Szereg załóg robotniczych Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w całym kraju występuje ostatnio z inicjatywą budowania poszczególnych obiektów systemem szybkościowym.

**Ogółem w najbliższych dniach przewidziane jest przystąpienie do budowy 25 szybkościowych domów mieszkalnych.**

W związku z tą inicjatywą w Warszawie odbyła się konferencja Centralnego Zarządu PPB w wyniku której CZ PPB wydał wstępną instrukcję, stanowiącą podstawę techniczną do opracowania w terenie metod budownictwa szybkościowego.

## Odczyty, wystawy i festiwal w »Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni«

W województwach i powiatach oraz w zakładach pracy ukonstytuowały się komitety, które rozpoczęły prace przygotowawcze obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej".

W **Białymstoku** od 7 do 15 października br. w świetlicach i szkołach zostaną wygłoszone pogadanki i audycje radiowe na temat znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej. Otwarta będzie wystawa pt. „Pomoc ZSRR Polsce".

7 października rozpocznie się festiwal filmów radzieckich, który będzie trwał cały miesiąc. Młodzież ZMP zobowiązała się kolportować prasę TPPR oraz prasę radziecką.

**Na Kujawach** „Miesiąc" rozpoczną odczyty w zakładach pracy na temat „Zw. Radziecki przodującą siłą w walce o pokój". W ciągu „Miesiąca" odbędzie się w Inowrocławiu festiwal filmów radzieckich.

## Podniesienie stopy życiowej robotników na Węgrzech

BUDAPESZT (Obsł. wł.). Zwycięstwo ludowej demokracji na Węgrzech zapewniło stałe podnoszenie się stopy życiowej robotników. W 1947 r. realna płaca zarobkowa robotników wynosiła 87,1 proc. średniej płacy zarobkowej z 1938 r. w lipcu 1948 r. — 127,6 proc., a w lipcu br. 37 proc. średniej płacy z 1938 r.

## Przez sport do zdrowia

## Wszyscy wiemy, o co chodzi...

**Prasa i radio spod znaku dolara nie mogą wciąż jeszcze ochłonąć. Wstrząs był silny.**

**Robiąc dobrą minę do złej gry, usiłują twierdzić, że wiadomość „wywołała, oczywiście, duże zainteresowanie (sic!) w USA, nie stanowiła jednak żadnej niespodzianki" (Głos Ameryki).**

**Żadnej. Absolutnie żadnej. Aczkolwiek z drugiej strony:**

**„W krajach zachodnich panuje opinia, że choć wiadomość jest NIEPRZYJEMNĄ NIESPODZIANKĄ, prędzej czy później musiało do tego dojść" (rozgłośnia londyńska BBC).**

**Oczywiście, serca bankierskie wzdychały, ażeby jak najpóźniej, jak najpóźniej. Niestety...**

**Najtrafniej wyraził nastroje bankierskie dziennik amerykański „Baltimore Sun": „Jest to jedna z tych nowin — pisze ta gazeta — której każdy się spodziewał, ale o której wolałby się NIGDY NIE DOWIEDZIEĆ"...**

**Każdy jak każdy, ale panowie bankierzy — z pewnością.**

**Aha. W ostatniej chwili spostrzegam, że nie wspomniałem dotychczas, o JAKĄ wiadomość, czyli nowinę chodzi w tej całej historii. Ale, zdaje się, że wszyscy doskonale i bez tego wiemy...**

## Zanik pamięci

**Pani Anna Mac Cormick uchodzi w USA za wybitnego publicystę politycznego.**

**Pani Mac Cormick (wymawiaj: Mak Kormik), ochłonąwszy nieco z wrażenia, napisała w wielkim, poważnym dzienniku amerykańskim „New York Times", że „to co miało kiedyś nastąpić, nastąpiło nieco wcześniej, ale nie nastąpiło nieoczekiwanie"...**

**W porządku. Należało oczekiwać, że pani Mac Cormick tak właśnie napisze.**

**Pani Mac Cormick dochodzi jednak w zakończeniu swego artykułu do zgoła nieoczekiwanych wniosków.**

**„Środki, którymi posługuje się obecnie Ameryka — pisze pani Mac Cormick w poważnym „New York Times" — a mianowicie plan Marshalla, pakt płn.-atlantycki, zorganizowanie wspólnoty państw zachodu są bronią bardziej nowoczesną, niż bomba atomowa".**

**Tam do licha. Wniosek rewelacyjny.**

**Więcej: częściowo prawdziwy.**

**Bo skutki działania planu Marshalla okazały się dla Europy zach. naprawdę — niszczące.**

**A swoją drogą jakiż to zatrważający brak szacunku okazuje pani Mac Cormick dla naj, naj, naj - nowocześniejszej broni, tak długo i z taką lubością, i PONAD wszystkie pakty atlantyckie opiewanej przez prasę amerykańską oraz — wstyd powiedzieć — przez amerykańskich mężów stanu?!**

**SŁAW.**

## Z DNIA NA DZIEŃ

## Usuwanie śladów

**Na terenie obozu koncentracyjnego w Dachau nadal uprawia się potworną profanację grobów masowych w poszukiwaniu... glinki do produkcji porcelany. Francuski dziennik prawicowy „Figaro" podał wiadomość, że niemieccy przedsiębiorcy, prowadzący makabryczne roboty w Dachau, wydobyli już ponad 10 tysięcy szkieletów.**

Oburzenie światowej opinii publicznej, niesłychanie wstrząśniętej profanacją, stale wzrasta, nie powoduje to jednak nie tylko całkowitego zaniechania „poszukiwań", ale choćby nawet — przerwy w robotach. Przedsiębiorstwa niemieckie zdążają „langsam und deutlich am Ziel"... A więc — do wydobycia glinki porcelanowej? Tak bowiem przecież określił niedawno merytoryczny sens robót w Dachau amerykański „New York Times"... W świetle jednak informacji „Figaro", celem robót jest **najzupełniej co innego.** Cel ten ma charakter bynajmniej nie przemysłowy i nie handlowy, lecz... **polityczny!**

Oto „Figaro" pisze, że „Przemysłowcy niemieccy utworzyli specjalne towarzystwo, które, pod płaszczykiem **działalności handlowej, ma dążyć do zatarcia śladów wszystkich zbrodni, dokonanych w Dachau".**

Można zatem przewidywać, że „towarzystwo" nie poprzestanie na Dachau, lecz rozwinie jeszcze „szerszą działalność", obejmie całe terytorium Niemiec Zachodnich i wszystkie, znajdujące się tam, obozy koncentracyjne i miejsca kaźni.

Nie tylko można przewidywać, ale wprost — należy się z tym liczyć. Cele polityki Hitlera i — wspieranego przez Anglosasów — neohitleryzmu są tak podobne, że zachodnie władze okupacyjne na pewno nie przeszkodzą „przemysłowcom", niemieckim w zacieraniu śladów zbrodni.

W tym świetle, jakże bez reszty zrozumiałe staje się oświadczenie amerykańskiego gubernatora Bawarii, **Wagenera,** że już trzykrotnie zwracał się do władz niemieckich w sprawie **„niedopuszczalnego traktowania grobów"** i, niestety, nie znalazł... posłuchu!

Gubernator **Wagener** żali się na „premiera" Bawarii, Erharda, „premier" **Erhard** — na swego **„ministra spraw wewnętrznych"**, a **„minister"** — na **„burmistrza"** Dachau...

A „burmistrz"?... Ten wcale się nie żali, jego bowiem zadaniem w owym perfidnym spisku, w zmowie polityków neohitleryzmu, jest czynić to, co mu kazano. „Befehl ist Befehl"!... Więc oświadczył „zwyczajnie", bez obłudy: „Nie zamierzam się ośmieszać specjalną dbałością o jakieś przedhistoryczne kościotrupy"!...

Bo i pewnie! To raczej „przedhistoryczne kościotrupy" niepotrzebnie kompromitują tych marionetkowych i tych rzeczywistych wizjonerów Trzeciej!

Więc... zatrzeć ślady! Neohitleryzm musi mieć „czystą kartę". Żeby ją zapisać!...

Jednakże, choćby „zniknęły" wszystkie ślady **formalne,** przecież jednak **historii rzeczywiste, wytrzeć nie można!** Zwłaszcza, że nowe fakty coraz częściej identyfikują się z dokonywanymi.

**PAL.**

## Film dokumentarny z wycieczki chłopów polskich na Ukrainę

MOSKWA, (PAP). — Film dokumentarny o pobycie wycieczki chłopów polskich na Ukrainie, wyprodukowany ostatnio przez kijowską wytwórnię filmową, spotkał się z życzliwym przyjęciem społeczeństwa radzieckiego.

Organ KC KP(b) Ukrainy „Prawda Ukrainy" w pochlebnej recenzji podkreśla, iż film ten, obrazując pobyt chłopów polskich na Ukrainie, stanowi wymowną ilustrację rozwoju przyjaźni między narodami polskim i ukraińskim.

## Gaj zdyskwalifikowany

**Zarząd Polskiego Związku Tenisa Stołowego ukarał zawodnika Gaja Władysława trzymiesięczną dyskwalifikacją, za słowną obrazę zarządu OZFS, w czasie otwarcia tamtejszych mistrzostw. Początek kary liczy się od dnia 24 września br.**

## Po słabym meczu w Katowicach ustalono dwie reprezentacje Polski

**W Katowicach rozegrano spotkanie sparingowe pomiędzy dwoma zespołami złożonymi z zawodników powołanych przez PZPN na obóz do Ciechocinka. Okazało się, że spotkania takie organizowane w ostatniej chwili nie mają najmniejszej racji bytu gdyż zawodnicy grają ostrożnie i na pół gazu. Po meczu zakończonym zwycięstwem drużyny słabszej 3:1 Kapitanat ustalił składy obydwu drużyn reprezentacyjnych. Z posunięciami Kapitanatu nie będziemy dyskutować by nie psuć humoru przed meczem tak działaczom jak i zawodnikom.**

**W reprezentacji Polski I w Warszawie zagrają: Rybicki, Gedlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Jabłoński II, Alczer, Cieślik, Świcarz, Pałkolo, Mamoń. W rezerwie są Krystkowiak, Serafin, Jabłoński I, Duda i Muskała.**

**Do Sofii lecą w czwartek Jurewicz, Sobkowiak, Flanek, Sioma, Wieczorek, Skrzypniak, Hogendorf, Baran, Czapczyk, Kohut, Wiśniewski oraz Borucz, Wołosz, Brzozowski i Mordarski w charakterze rezerwowych.**

**Mecz w Warszawie poprzedzi spotkanie finałowe drużyn juniorów Warszawy i Pomorza o puchar PZPN.**

# ŻYCIE SPORTOWE

## Dobrze przygotowani Bułgarzy już są w Warszawie

**We wtorek po południu przybyli samolotem do Warszawy piłkarze Bułgarii, którzy w nadchodzącą niedzielę rozegrają międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski. Na lotnisku powitali gości przedstawiciele GUKF, PZPN i prasy.**

**W skład ekipy bułgarskiej wchodzi 17-u zawodników:**

**Są to: bohater spotkania z Czechosłowacją, bramkarz Sokołow („Lewsky" Sofia), który jedyną bramkę w tym meczu puścił z rzutu karnego; Nymski („Dynamo" Sofia), Boskov (CDNW Sofia), Petkov („Lokomotiv" Sofia), Cwenikov („Lewsky" Sofia) Milanov (CDNW Sofia), Ormandiev („Lokomotiv" Varna), kapitan drużyny, Kristov („Lokomitif" Sofia), Spasev („Levsky" Sofia), Dinczev („Levsky" Sofia), Trinkov (CDNW Sofia), Stamkov („Spartak" Sofia), Apostolov („Spartak" Sofia), Nenczev („Spartak" Sofia), Ninczev („Slavia" Sofia), Stefanow (CDNW Sofia), Laskov („Dynamo" Sofia).**

**Wraz z ekipą przybyli: szef Wydziału Piłkarskiego Komitetu Kultury Fizycznej Bułgarii — Ivan Nikolev, przedstawiciel Bułgarskiego Związku Piłkarskiego — Jantczev, kierownik drużyny — Stefan Petrov oraz dziennikarz sportowy — red. Antonov Tonicz.**

## II Liga piłkarska

**Grupa północna:** Chodaków: „Bzura" — PTC 2:1 (1:0); Łódź: „Widzew" — „Pomorzanin" 1:0 (1:0); Radom: „Radomiak" — „Lublinianka" 4:0 (1:0); Szczecin: „Gwardia — „Ognisko" 8:1 (3:1).

**Grupa południowa:** Kraków: „Chełmek" — „Polonia" (Świdnica) 1:0 (1:0); Przemyśl: „Polonia" — „Gwardia" (Kielce) 3:1 (1:0); Częstochowa: „Skra" — „Baildon" 4:2 (2:0); Radlin: „Górnik" — „Naprzód" 6:1 (3:0); Wrocław: „Pafawag" — „Tarnovia" 0:3 (0:0).

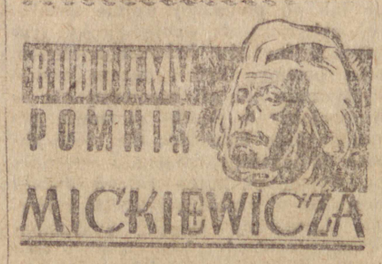


## Mistrzostwa ZSRR w koszykówce

**Zakończone w Charkowie rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce koszykowej były jedną z najciekawszych imprez w tym sezonie.**

**Tytuł mistrza w koszykówce mężczyzn zdobyła drużyna miasta Tartu (Estonia). Wicemistrzostwo zdobył zespół Instytutu Kultury Fizycznej z Kowna, który przegrał jedynie z drużyną Tartu (Estonia) w stosunku 19:13.**

**O wysokim poziomie mistrzostw świadczy fakt, że zeszłoroczny mistrz, „Dynamo" (Moskwa), znalazł się dopiero na 4-tym miejscu.**

**W koszykówce kobiet zwycięstwo odniosła drużyna „Dynamo" (Kijów), przed „Lokomotiv" (Moskwa). Zespół „Dynamo" (Moskwa), zwycięzca w turnieju ubiegłego roku, znalazł się dopiero na 3-cim miejscu.**

## Mistrz Ig. CSR przeciw ko i olsce

**Na poniedziałkowym posiedzeniu Sekcji Piłkarskiej Szkoła czechosłowackiego wysunięto projekt aby barwy Czechosłowacji na mecz z Polską (28 października) reprezentowała drużyna SNV „Bratislava".**

**„Bratislava" znajduje się obecnie na pierwszym miejscu w tabeli ligowej i jest najlepszą drużyną kraju.**

**Projekt ten spowodowany był ostatniemi porażkami reprezentacji piłkarskiej Czechosłowacji.**

## Piłarze WOZPN na odbudowę Warszawy

**W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Zgierzu mecz Spartowe Zw. Zaw. W skład drużyny Włókniarza wejdą zawodnicy „Bzury" i „Żyrardowianki". W barwach Zrzeszeń Sportowych wystąpią piłkarze „Związkowca", „Ogniwa" i „Społem-Lotnictwa".**

**Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na SFOS.**

# Sto lat temu urodził się Iwan Pawłow

## Cały świat czci tę rocznicę

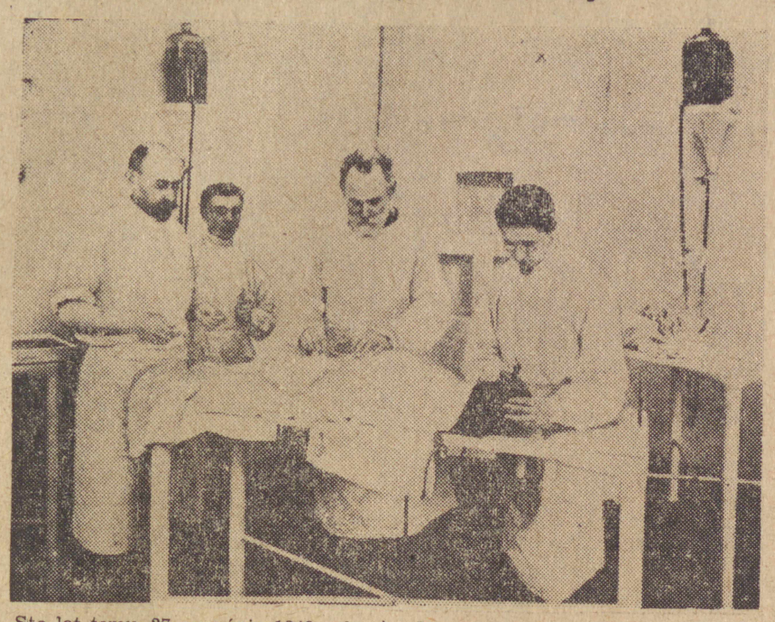

Sto lat temu, 27 września 1849 roku, urodził się Iwan Pawłow, uczony rosyjski światowej sławy, laureat nagrody Nobla w 1904 r.

Jego prace z zakresu działalności systemu nerwowego stanowiły epokę w przyrodoznawstwie. Był jednym z najwybitniejszych na świecie uczonych - fizjologów, twórcą materialistycznej szkoły fizjologicznej

Ten wielki uczony, któremu rząd radziecki zapewnił jak najlepsze warunki w pracy twórczej, pozostawił w spadku nie tylko ogromny dorobek naukowy i praktyczny (w chirurgii i lecznictwie), lecz także wychował szereg wybitnych uczonych. Pracują oni dalej z kolei ze swymi wychowankami nad zagadnieniami naukowymi, wynikającymi z wielkich odkryć Pawłowa

O pracy szkoły Iwana Pawłowa zamieścimy obszerny artykuł w niedzielnym numerze naszego pisma na kolumnie „Świat się zmienia".

Na zdjęciu Pawłow przeprowadza jedną ze swych rewolucyjnych operacji.

## *Przed 10 laty*

### Hel się broni

*Załoga Modlina kapitulowała w dniu dzisiejszym. Niemcom nie udało się w ciągu kilkunastu dni oblężenia zdobyć twierdzy szturmem. Rozkaz złożenia broni wydano z powodu zupełnego wyczerpania się amunicji. Do niewoli dostało się 35.000 żołnierzy.*

*Oddziały niemieckie nie wmaszerowały jeszcze w dniu dzisiejszym do Stolicy, obawiając się, że ludność cywilna chwyci za broń. Trwa niszczenie sprzętu wojskowego przez oddziały polskie.*

*Grupa gen. Kleeberga, napotykając na słaby opór oddziałów niemieckich, posuwa się w kierunku Kocka. Oddziały gen. Orlik-Rueckemana w ciężkich walkach z Niemcami pod Szackiem i Ratnem osiągnęły w dniu dzisiejszym Bug.*

*Obrona Helu trwa.*

### Pieśni Chopina do słów Mickiewicza

W związku z rocznicą chopinowską i mickiewiczowską ukazało się nakładem Instytutu Fryderyka Chopina, z subwencji Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego 1949, ozdobne wydanie „Dwóch pieśni Chopina" do słów Mickiewicza.

Wydawnictwo obejmuje: tekst muzyczny pieśni „Precz z moich oczu" i „Moja pieszczotka" z odbitką autografu Chopina

## *Konkurs Chopinowski*

# Wybitni artyści w jury

Spośród 40 chopinistów, stających do IV Międzynarodowego Konkursu, połowa wzięła już udział w rozgrywkach.

W skład prezydium jury wchodzą: Zb. Drzewiecki, jako przewodniczący i 5 wiceprzewodniczących: Lew Oborin — ZSRR Arthur Hedley — Anglia, Margueritte Long (zastępowana w w pierwszej połowie konkursu przez Lélię Gousseau) — Francja, Frantisek Maxian — Czechosłowacja, i Magdalena Tagliaferro — Brazylia. Sekretarzem jest Bol. Woytowicz jego zastępcą — St. Szpinalski.

Z wymienionych zagranicznych członków prezydium. Lew Oborin jest laureatem premii Stalina, prof. Akademii Muzycznej w Moskwie, zwycięzcą pierwszego Międzynarodowego Konkursu in. Chopina w Warszawie. Arthur Hadley jest wybitnym pianistą, prof. Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie, oraz autorem znakomitej monografii o Chopinie. Margueritte Long — znaną pianistką i kompozytorką, profesorką Paryskiej Akademii Muzycznej. Lelia Gousseau — świętną pianistką, prof. Paryskiej Akad. Muzycznej. Frantisek Maxian — jednym z najwybitniejszych pianistów CSR. prof. Konserwatorium Muzycznego w Pradze, Magdalena Tagliaferro — pianistką i kompozytorką, prof. Uniwersytetu Muzycznego w Rio de Janeiro, członkiem jury II i III Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Popularnymi postaciami jury są: Dymitr Nenow, prof. Bułgarskiej Akademii Muzycznej w Sofii; ciemnolicy, zawsze uśmiechnięty Blas Galindo, pianista i kompozytor brazylijski, prof. Konserwatorium w Meksyku. Zażywny i wesoły przedstawiciel Rumunii, znany nam z koncertów — Alfred Mendelsohn, dyrygent i kompozytor, prof. Akademii Muzycznej w Bukareszcie.

(wr)

## Za co Wałowice otrzymały pół miliona nagrody

# Pieniędzy mało-energii dużo

## Rada Gminna buduje drogi i szkoły

*Ależ gmina nie ma na to pieniędzy! — to zdanie chyba najczęściej można usłyszeć z ust wójta, czy sekretarza gminy. W każdym niemal powiecie, w każdym województwie. To prawda, że budżety gminne są niewystarczające. Wystarczy tylko uświadomić sobie, jakie ogromne potrzeby ma większość gmin w Polsce choćby na odcinku drogowym, żeby usprawiedliwić biadania wójtowskie.*

*Ale... na tym najbardziej zaniedbanym odcinku gospodarki samorządowej, nawet przy braku funduszów można zrobić bardzo wiele, o ile zostaną zmobilizowane wszystkie siły. Jak to zrobić — uczy nas przykład Wałowic.*

Gmina Wałowice leży w powiecie Rawa Mazowiecka. Jest jedną z większych gmin, liczy bowiem 27 gromad, i większe ma od innych kłopoty szczególniej na odcinku drogowym. Przedwojenne zaniedbania w tej dziedzinie wywodzą się z bardzo odległych czasów, nie ma tu żadnego ośrodka przemysłowego, ani nawet większej fabryki, której potrzeby mogłyby sprawę pchnąć naprzód. Ziemia na ogół licha, gospodarstwa małe, nikły więc dochód rolnika nie wzbogaci kasy gminnej do tego stopnia, aby móc „rzucić się" na większe inwestycje drogowe.

### Plan i energia

Ale Wałowice mają jeden atut w ręku — energiczną i bardzie, niż gdzie indziej sprężystą Gminną Radę Narodową, która nie tylko kontroluje gospodarkę gminną ale i planuje ją, nastawiając ją odpowiednio na potrzeby terenu. Nie tylko dzięki inicjatywie — nie trudna tu inicjatywa, gdy niemal okrągły rok grzęźnie się po osie na każdej drodze gminne, w błocie — ale dzięki talentowi mobilizacyjnemu Wałowice doszły do tego, że rozporządzając zaledwie sumą 900 tys. złotych potrafiły w ub. roku naprawić lub zbudować ponad 12 km. dróg gminnych, postawić 3 przepusty betonowe i odremontować 2 mosty przez Rawkę.

**Wynikj cyfrowe przedstawiają się jak następuje — 1.050 metrów nowego bruku, 11.943 m drogi naprawionej przy zużyciu 8.490 dniówek pieszych, stanowiących równowartość przeszło 2 milionów zł.**

Ta ilość dniówek znacznie przekracza wysokość obowiązującego szarwarku. Właśnie dzięki akcji uświadamiającej, prowadzonej przez Gm. Radę Narodową część mieszkańców samorzutnie obciążyła się pracą na drogach gminnych i poza planem wybrukowała m. in. 112 m drogi w Żydowicach, dzięki czemu **o rok wcześniej uzyskano połączenie autostrady Warszawa — Piotrków z szosą Rawa Mazowiecka — Skierniewice.**

Mieszkańcy gromady Zagórze tęgi mieli kłopot z drogą wiodącą do ich wsi od szosy Warszawa — Rawa Maz., szczególniej z odcinkiem tej drogi prowadzącej przez mały las. Było tam po prostu grzęzawisko. Zarażeni ogólną ofiarnością i Zagórzanie zabrali się do pracy. Opodatkowali się dobrowolnie na kupno kamienia, który zresztą trzeba było wozić 7 km., część kamienia zebrano po polach. Do pracy stanęli wszyscy zdolni do wysiłku mieszkańcy gromady i obecnie już przez lasek wiedzie 1/4 km wzorowej drogi bitej.

### Zasłużona nagroda

**Sprawozdanie Rady Narodowej z gminnej gospodarki drogowej wraz ze sprawozdaniem z działalności Gminnej Komisji Kontroli Społecznej doczekały się wysokiego wyróżnienia. Na konkursie, ogłoszonym przez dwutygodnik „Rada Narodowa" zdobyły pierwszą nagrodę — w wysokości 1/2 miliona zł z przeznaczeniem na cele podstawowe gminy.**

— Na co przeznaczyliście tę poważną kwotę — pytamy przewodniczącego GRN Wałowice ob. **Tadeusza Sitka**, czy znowu na drogi?

— Tym razem nie. Co prawda potrzeby naszej gminy w tej dziedzinie są ogromne, plan zakreślony na rok bieżący niemniej „zuchwały", ale mamy jeszcze większe potrzeby w zakresie szkolnictwa.

Nagrodę postanowiliśmy przekazać na zakup ławek, tablic i dokończenie remontów wewnętrznych szkół, np. postawienie pieców itd.

Mamy więcej projektów i śmielsze. Mówi się o połączeniu gmin Marianowa i Stare Wsi z Białą Rawską. Wtedy 5 sąsiednich gromad zostałoby przyłączonych do gminy Wałowice, której siedziba zostałaby przeniesiona z Niwnej do Kurzeszyna, jako punktu położonego centralnie, a w ładnym murowanym budynku w Niwnej można by otworzyć jeszcze jedną 7-klasówkę. Bowiem na 27 gromad mamy tylko 10 szkół (21 sal), a w tym tylko cztery — 7-oddziałowe.

**— Szkoły i drogi, drogi i szkoły — powtarza w zamyśleniu przewodniczący, chyba nie ma posiedzenia Gminnej Rady Narodowej, żeby się o tym nie dyskutowało.**

### Rady dobrej Rady

— A jakie jeszcze interwencje wnoszą radni — podchwytuję temat.

— To są dwie najżywotniejsze bolączki naszej gminy. Poza tym radni, którzy obowiązani są zdawać sprawozdanie w gromadzie z obrad GRN i słuchać zażaleń, najczęściej spotykają się z utyskiwaniami na zły asortyment towarów w spółdzielni oraz na brak materiałów budowlanych. Nie mówiąc już o drzewie, daje się okresami odczuwać poważny brak bielek żelaznych, cementu, papy, a to utrudnia i tak nie prostą sprawę odbudowy wsi. Np. w sprawie cementu interweniowaliśmy już kilkakrotnie. Obecnie 270 ton cementu jest w drodze, jak nas zapewnili w PZGS, niestety jest to już bardzo późno. Zdarzają się czasem także bezpodstawne żądania interwencji, np. gdy milicja nałoży kary za spuszczanie psów podwórzowych z łańcucha. Wtedy radny ma niełatwą misję przekonania rolnika, że karę musi zapłacić.

— Czy duża jest frekwencja na zebraniach Rady?

— Radni stawiają się w 90 proc., a na zebraniach plenarnych, szczególniej o typie sprawozdawczym, zawsze jest wielu dobrowolnych słuchaczy. Duże na ogół zainteresowanie budzą wyniki kontroli przeprowadzanej przez Komisję Kontroli Społecznej GRN.

To zrozumiałe. Wnioski o naprawę braków i niedociągnięć są natychmiast realizowane. W wyniku np. kontroli Gminnej Spółdzielni Sam. Chł. przeprowadzono zmiany personalne, które uzdrowiły z miejsca stosunki.

W resztówkach, znajdujących się na obszarze gminy, zabezpieczono cenne parki z zagranicznymi drzewami przed dewastacją, na którą co rozumniejsi obywatele patrzyli z oburzeniem. W jednej z resztówek kontrola wykazała brak opieki nad drzewami owocowymi, którym groziło uschnięcie. W gromadzie Przewodowice zanotowano niedbałą obróbkę ziemi, w ramach pomocy sąsiedzkiej.

### Plany kontroli

Nie wszędzie jeszcze Gminne Komisje Kontroli Społecznej wykazują aktywność podobną do Komisji wałowickiej (51 kontroli przeprowadzonych w ciągu roku), ale wszędzie spełniają one pobocznę wychowawczą rolę.

**Rolnik widząc natychmiastowy skutek kontroli oswaja się z tym, że sam decyduje o swoich sprawach: że spółdzielnia będzie dobrze pracowała, o ile wybrany zostanie dobry zarząd i dobra komisja kontrolna, że majątek państwowy jest wspólną własnością, że on sam, szary obywatel ma nie tylko prawo, ale i obowiązek kontroli społecznej, że poprzez swych delegatów do Gminnej Rady Narodowej, najniższego ogniwa władzy ludowej — uczestniczy w rządzeniu gminą — cząstką kraju.**

Ta narastająca świadomość pozwala mobilizować gminnej Radzie inicjatywę społeczną, aby podnosić teren gospodarczo i kulturalnie i to jest tajemnicą skromnych lecz znamiennych sukcesów gospodarki gminnej w Wałowicach.

Sukcesów — miejmy nadzieję — nie ostatnich.

**Halszka Buczyńska**

# TAKICH KOBIET JAK NAJWIĘCEJ

## Przodownice społeczne o swych zadaniach i planach

**Ponad 400 uczestniczek zgromadziła ogólnokrajowa konferencja przodownic społecznych zwołana w Warszawie przez Ligę Kobiet. Narada obfitowała w bogaty materiał informacyjny, dotyczący zadań, trudności i osiągnięć przodownic, których liczba przekracza już 39 tys. W dyskusji brały żywy udział przedstawicielki wsi i miast, dzieląc się doświadczeniami swej pracy z koleżankami z Olsztyna, Wrocławia czy robotniczej Łodzi.**

Wiele z nich opowiada o swym dawnym ciężkim życiu, porównuje je z życiem nowym — dzisiejszym.

— Miałam 11 lat — opowiada ob. **Iwańska z płockiego** — kiedy poszłam już do pracy w pole. A kiedy plecy zginały mi się w pałąk pod ciężarem pańskich kartofli, to dziedzic mnie się nie spytał, dlaczego pracuję i dlaczego nie chodzę do szkoły, jeno przynaglał do roboty. — **Dziś Iwańska jest przewodniczącą Gminnej Rady Ligi Kobiet i jako przodownica społeczna zwerbowała w swej wiosce 70 sąsiadek do Kół Gospodyń.** Wdowa, matka 8-rga dzieci potrafi zorganizować swój dzień powszedni i zajęcia domowe pogodzić z pracą społeczną.

A oto **Drynikowska Kazimiera** z pow. kutnowskiego. Jest członkiem spółdzielni produkcyjnej. Opowiada swym koleżankom o odbudowie swojej wsi, „o nowych, jasnych domach i traktorach, które orzą naszą ziemię".

A oto **kobieta - wójt Elertowa Weronika** z woj. olsztyńskiego. „Mimo pewnych trudności w pracy — mówi — bo mężczyźni we wsi wciąż jeszcze krytycznie odnoszą się do mnie jako kobiety - wójta, staram się z każdej sytuacji wyjść obronną ręką. Nie chcą ze mną mówić chłopy, to ja załatwiam sprawy z ich żonami. Teraz moim największym pragnieniem jest stworzenie jak najlepszych warunków życia kobiecie wiejskiej. Chcemy budować żłobki, przedszkola, świetlice, chcemy, aby kobieta wiejska mogła spokojnie pracować. Będzie się o to starała cała nasza gmina".

*

Przodownica społeczna opiekuje się pewną grupą kobiet, stale i systematycznie oddziałuje na nie, wyjaśniając zagadnienia dnia codziennego, wychowując je, świecąc własnym przykładem rzetelnej pracy w fabryce, sklepie czy też na roli na wsi.

W dużej mierze dzięki akcji przodownic w wielu zakładach pracy, zatrudniających kobiety, zakończony zostanie przedterminowo plan trzyletni. Np. w fabryce żyrardowskiej robotnice stworzyły specjalne zespoły pracy, zdwoiły swoje wysiłki i plan zakończą na dzień 30 października.

Przodownice wyjeżdżają często na wieś wraz z lekarzami, apteczkami i zastępują przy gospodarstwie domowym wieśniaczki udające się w tym czasie na wizytę lekarską. Gotują więc obiad, doją krowy, opiekują się dziećmi. „A nawet — jak opowiada robotnica fabryki żyrardowskiej **Kalmanowa** — ekipy przodownic muszą czasami obejmować swoją akcją również i mężczyzn. Kobiety bowiem zwracają się do nich z prośbą o radę, jak postępować z mężami, by przestali pić wódkę i aby bardziej dbali o dom i dzieci".

**Za najlepszą pracę wyróżniono na zjeździe ok. 30 przodownic.** Jest wśród nich **Mrozikowska Julia**, mistrz oddziału fabryki „Solali", pracująca już od 1945 roku społecznie w fabryce i na wsi i z zapałem werbująca kobiety do akcji żniwnej. Jest **Kloczkowska Zofia** sołtys gromady Zaparstenicze, matka 6-ga dzieci, która zorganizowała 3 koła gospodyń z liczbą 90 członkiń. Jest **Manczyńska Jadwiga** robotnica fabryki Cegielskiego, członek Rady Zakładowej, przy pomocy której wzrósł udział kobiet we współzawodnictwie pracy. Jest **Wojnarska Bronisława**, chłopka z rzeszowskiego, która mobilizowała kobiety. do naprawy szosy i w ciągu swej pracy społecznej zwerbowała 340 kobiet do Koła Gospodyń. Jest młoda urzędniczka z Rzeszowa **Irena Rabiej**. Kieruje 30-osobową grupą kobiet z miasta i ze wsi, zorganizowała w 3 gromadach grupy hodowców i plantatorów z udziałem 50 kobiet. Jest **Kanecka Julia** prządka z Zakładów Żyrardowskich wzorowa robotnica, dająca najlepszą jakość wyprodukowanego towaru. Jest jeszcze wiele innych kobiet — przodownic ze wsi i miast, które swą pracą zawodową i społeczną zasłużyły na wyróżnienie, które zdobyły w swoim środowisku zaufanie i które zawsze służą mądrą radą i wskazówką swoim koleżankom.

*

Aby przodownica społeczna spełniła swoje zadanie, musi pamiętać o pracy samokształceniowej. Prowadzenie bowiem rozmów, wyjaśniania dziesiątków problemów i zagadnień dnia codzienego wymaga pewnej wiedzy, a przede wszystkim zdrowych i mocnych podstaw ideologicznych. Dlatego Zarządy Ligi Kobiet typując swoje członkinie na przodownice nie mogą robić tego mechanicznie, bez uprzedniego bliższego zaznajomienia się z kandydatką, bez zorientowania się w jej możliwościach.

Poza tym należałoby również zastanowić się nad metodą kontroli samokształcenia przodownic i nad opracowaniem spisu literatury pomocniczej dla kobiet pracujących społecznie. Dużą rolę odegra tu zapewne nowe pismo dla kobiet, jakie się wkrótce ukaże, pismo „Poznajmy prawdę", które zawierać będzie pogadanki, rozmowy, krótki przegląd wydarzeń i odpowiedzi na pytania. Trzeba by również systematycznie kolportować prasę wśród przodownic, gdyż nie zawsze dociera ona do ich rąk, szczególnie jeśli chodzi o wieś.

**Stworzenie odpowiednich warunków i możliwości samokształcenia dla przodownic oraz ich stała praca nad sobą pomogą im zdobyć autorytet wśród kobiet i dotrzeć do tych, które nie zostały jeszcze wciągnięte w nurt dzisiejszego życia.**

BOR.

# Wszędzie lekarz

W krótce — bo w październiku — minie rok od dnia uchwalenia w Sejmie ustawy o społecznej służbie zdrowia i planowej gospodarce kadrami lekarskimi.

Nieodzowną, choć w wielu wypadkach i przykrą konsekwencją tych ustaw ma być planowe rozmieszczenie lekarzy, to jest przesiedlenie względnego nadmiaru sił lekarskich z wielkich ośrodków miejskich do mniejszych miast i wsi, pozbawionych — albo całkowicie, albo w znacznym stopniu — właściwej opieki zdrowotnej.

**Dlaczego PRZYKRĄ konsekwencją i dlaczego WZGLĘDNEGO nadmiaru?**

**Dlatego, że w całym kraju mamy lekarzy — w stosunku do naszych potrzeb — za mało. Dlatego, że odczuwa się ich brak nawet w Warszawie, gdzie pracuje 1,200 na ogólną liczbę 8.400 lekarzy. I odczuwa się ich brak we wszystkich miastach wojewódzkich, które skupiają z owej skromnej liczby 8.400 ponad 4.100 a więc połowę — lekarzy.**

**Lecz jeśli rzecz ująć porównawczo, to przecież miasta wojewódzkie, właśnie z Warszawą na czele, mają względny nadmiar sił lekarskich w stosunku do niektórych miasteczek powiatowych, czy wiejskich osiedli. Są przecież okręgi, gdzie jeden lekarz przypada — nie jak w stolicy, czy w Krakowie na 500 — ale na 25 tysięcy mieszkańców (np. woj. olsztyńskie, białostockie).**

**Ministerstwo Zdrowia działając w oparciu o ustawę postanowiło jeszcze w bież. roku przesiedlić 400 lekarzy, czerpiąc z owego względnego nadmiaru w większych miastach. Do końca roku pozostało jednak tylko trzy miesiące i nie zanosi się na to, by akcja rozmieszczenia lekarzy została w terminie zakończona.**

**W tej chwili specjalna komisja zakwalifikowała na przesiedlenie 68 lekarzy z Warszawy, 59 z Krakowa, 12 z Poznania. A czekając na obsadę lekarską jest w tej chwili 480 miejsc — w szpitalach, ubezpieczalniach, ośrodkach.**

**Oczywiście nie jest rzeczą łatwą dla komisji wyłowić odpowiednie kandydatury. Chociażby dlatego, że społeczna służba zdrowia nawet Warszawy, czy Krakowa nie tylko nie chciałaby zredukować, lecz przeciwnie — powiększyć swój personel lekarski. Sami lekarze też nie odnoszą się z entuzjazmem do możliwości wyjazdu na wieś, czy dalszą prowincję.**

**Stąd napływ odwołań i reklamacji ze strony zainteresowanych lekarzy, instytucji ich zatrudniających, a często i interwencji z boku, które mają wpłynąć na orzeczenie komisji.**

**Komisja, rzecz jasna, odwołania rozpatruje. Wierzymy, że przy wydawaniu ostatecznej decyzji kieruje się i kierować będzie jedynie i wyłącznie obiektywnymi przesłankami.**

**Dlatego też nieco dziwnym wydaje się fakt wytypowania na przesiedlenie lekarza - ginekologa z dużego przedmiejskiego obwodu ubezpieczalni warszawskiej. Lekarza, który w rezultacie skreślony został z listy, nie dlatego, że obwód pozostał bez specjalisty, ale, że on sam zmienił... specjalność. Pracuje obecnie w tejże ubezpieczalni jako bakteriolog.**

**Fakt ten, na pewno zresztą odosobniony podkreśla, jak wielką czujność musi wykazać komisja powołana do tej odpowiedzialnej i trudnej pracy.**

**Lekarze, którzy będą przesiedleni mają, poza kosztami przeprowadzki, zagwarantowane mieszkania.**

**Niestety, jak dotychczas, poza woj. olsztyńskim, które każdemu przybywającemu lekarzowi wręcza klucze od mieszkania, terenowe samorządy nie zadają sobie zbyt wiele trudu, by przygotować nieodzowne lokale.**

**Że jednak w teren pierwsze grupy lekarzy wyruszą dopiero w marcu roku przyszłego (obowiązuje 6 mies. okres od chwili otrzymania decyzji wyjazdu), samorządy mają dość czasu na odrobienie swego niedbalstwa.**

*

**Nikt się nie łudzi, że planowane przesiedlenie 400 lekarzy załatwi całkowicie sprawę pomocy lekarskiej w skali ogólnokrajowej. Nadrobi jednak częściowo największe, datujące się jeszcze sprzed wojny, zaniedbania w służbie zdrowia na wsi i w niektórych małych miasteczkach.**

**Prawda, jest to tylko półśrodek. Ale półśrodek na tym etapie nieodzowny i konieczny.**

**mir - par.**

# Z KRAJU

(Obsługa własna)

### TROJACZKI

RZESZÓW. W Zagórzu w pow. przeworskim żona małorolnego, Stefania Gomułkowa, powiła trzy dziewczynki. Gomułkowie mają już troje dzieci. Matkę i niemowlęta otoczono troskliwą opieką w szpitalu przeworskim, przydzielając im żywność, wyprawki i odzież.

### W NOWYCH MIESZKANIACH

GDAŃSK. We Wrzeszczu wyrasta z ruin duże osiedle robotnicze Przed zimą na kolonii robotniczej we Wrzeszczu, w nowych, jasnych mieszkaniach, zaopatrzonych w łazienki i centralne ogrzewanie, zamieszkuje 480 rodzin robotniczych.

# PIERWSZY Z SZEŚCIU

**PRZED kilku dniami na wodach Bałtyku odbył swój pierwszy próbny rejs s-s „Sołdek" — pierwszy statek z serii 6 rudowęglowców budowanych całkowicie na polskich stoczniach.**

**Fakt ten przerasta ramy wydarzenia lokalnego, przerasta nawet zakres spraw czysto morskich. — Jest on wydarzeniem ogólno-polskim dużej miary. — Dowodzi on o nowym naszym stosunku do zagadnień morskich, o oparciu się na śmiałym, trzeźwym, szerokim programie gospodarki morskiej — pełnego wykorzystania wybrzeża morskiego, uaktywniania portów, stworzenia samodzielnego przemysłu stoczniowego i odpowiedniej floty jako instrumentu handlu zagranicznego..**

**Program ten realizujemy na wszystkich odcinkach. — Realizujemy go również na odcinku najtrudniejszym, jakim był dla nas początkowo — problem przemysłu stoczniowego. — Przed wojną zdani byliśmy całkowicie na łaskę i niełaskę przemysłu zagranicznego. O budowie statków pełnomorskich we własnym zakresie, nawet się nie marzyło. Dziś, kiedy zarówno Plan 3-letni, jak i nadchodzący Plan 6-letni, stwarzają przed naszym Krajem i narodem wielkie perspektywy rozwoju gospodarczego, odbudowujemy nie tylko zniszczone fabryki i zakłady przemysłowe, nie tylko wzmagamy naszą produkcję przemysłową pod względem ilościowym, ale rozszerzamy bardzo znacznie jej zakres.**

**Już dziś produkujemy szereg ważnych maszyn, urządzeń technicznych i innych artykułów, których przed wojną nie produkowaliśmy w ogóle, lecz sprowadzaliśmy je z zagranicy. — Już dziś jakość ich nie ustępuje artykułom importowanym. — Już dziś wreszcie PO RAZ PIERWSZY W HISTORII POLSKI zbudowaliśmy i uruchomiliśmy przemysł stoczniowy.**

**10 miesięcy temu spłynęła na wodę pierwsza jednostka pełnomorska rudowęglowiec „Sołdek" zbudowana całkowicie w Polsce. Po nim w ciągu bardzo krótkiego, jak na budownictwo stoczniowe, czasu, spłynęły następne rudowęglowce: „Jedność Robotnicza", „Brygada Makowskiego", „1 Maja", „Pstrowski" i „Józef Wieczorek". Wszystkie one noszą nazwy - symbole tych ludzi i tych wydarzeń, które nadają treść i kształt Polsce Ludowej.**

**SPUSZCZENIE na wodę tych 6 rudowęglowców było pierwszym etapem pracy naszego przemysłu stoczniowego. — Statki te, tak jak i wszelkie budowle lądowe wykonane w surowym stanie, wymagały jednak jeszcze wyposażenia w skomplikowane maszyny, motory i sprzęt techniczny.**

**Cały ten arsenał techniczny został również wykonany wyłącznie i całkowicie w Polsce, rękoma polskiego robotnika i inżyniera. Są weń wyposażone wszystkie rudowęglowce.**

**Pierwszy z nich „Sołdek" zdawał właśnie swój egzamin ze sprawności technicznej, bezpieczeństwa i przydatności. — Egzamin ten wypadł celująco. Statek wejdzie do pracy już w najbliższych tygodniach i głosić będzie po świecie osiągnięcia Polski Ludowej, polskiej klasy pracującej. — Bo jak powiedział minister Żeglugi w dniu wodowania pierwszego statku: „Nazwisko to, które znajdzie się na tym pierwszym w Polsce wybudowanym statku, jest nazwiskiem po prostu dobrego robotnika i przodownika pracy, nie jest jego prywatnym nazwiskiem, lecz synonimem wszystkich robotników stoczniowych".**

**W ślad za „Sołdkiem" rozpoczną kolejno służbę pozostałe 5 rudowęglowców i zasilą naszą flotę handlową, przed którą Plan 6-letni stawia szczególnie duże zadania.**

**Ludzie morza: stoczniowcy, robotnicy portów i marynarze są do tych zadań przygotowani, wykazali to już nieraz zarówno w bohaterskiej walce z żywiołem, jak i w codziennym trudzie przy swoich warsztatach pracy.**

**T. D.**

## Dyskutujemy o lecznictwie

# ZUS odpowiada na zarzuty

*Zakład Ubezpieczeń Społecznych przesyła uwagi o niedomaganiach lecznictwa ubezpieczeniowego, które nasuwają się w związku z dyskusją przeprowadzoną na łamach „Życia".*

*Stoimy przed zasadniczą reformą systemu lecznictwa społecznego. Nie przesądzając ostatecznych form nowej organizacji lecznictwa staraliśmy się wskazać na zagadnienia, które zarówno na obecnym etapie, jak w przyszłości warunkować będą pełną realizację zdobyczy socjalnych klasy robotniczej w dziedzinie ochrony zdrowia.*

*Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie nadeśle wyjaśnienie konkretnych zarzutów podniesionych w dyskusji.*

*Naczelny dyrektor*
*Cz. Bajer*

„Życie Warszawy" przeprowadziło na swych łamach dyskusję na temat lecznictwa ubezpieczalnianego, w której wzięli udział liczni czytelnicy. Po przeanalizowaniu głosów krytyki można ustalić trzy zasadnicze źródła narzekań:

**trudności związane z uzyskaniem porady lekarskiej, trudności przy uzyskaniu środków leczniczych i innych świadczeń rzeczowych, wreszcie trudności spowodowane przez niedociągnięcia administracji ubezpieczeniowej.**

Nim przejdziemy do analizy poszczególnych zarzutów, należy dać ogólną charakterystykę zagadnienia. Zakres działalności ubezpieczeń społecznych w Polsce jest znacznie szerszy niż w innych krajach, z wyjątkiem Związku Radzieckiego. Wśród większości krajów zachodniej Europy, a także w Stanach Zjednoczonych nie ma ubezpieczenia emerytalnego dla starców, wdów i sierot. Kraje te nie znają ubezpieczenia rodzinnego, zakres ubezpieczenia chorobowego jest tam na ogół o wiele węższy.

### CZY DZIŚ LEPIEJ?

Ustawodawstwo socjalne jest dziś jednym z elementów polityki Polski Ludowej, która dąży do zapewnienia człowiekowi pracy jak najwszechstronniejszej opieki. Niedociągnięcia w ubezpieczeniach społecznych były i przed wojną. Jednakże wówczas powodowały je inne przyczyny, ubezpieczenia bowiem stanowiły wynik walki klasowej. Klasa posiadająca, mając duży wpływ na działalność ubezpieczeń społecznych, dążyła do zmniejszenia zakresu świadczeń, by zmniejszyć koszty ubezpieczenia, a tym samym i wydatki na ten cel.

Spod obowiązku ubezpieczenia społecznego byli wyłączeni robotnicy rolni i leśni, nie byli objęci ubezpieczeniem chorobowym pracownicy państwowi, renciści i emeryci. Skrócono okres czasu, w jakim mógł korzystać z pomocy leczniczej ubezpieczony do pół roku, a rodzina do 13 tygodni, wprowadzono szereg ograniczeń, które najciężej poszkodowanym losowo odbierały możność korzystania z ubezpieczeń społecznych.

W Polsce Ludowej sytuacja uległa całkowitej zmianie. Ubezpieczeniem społecznym objęto wszystkie bez wyjątku grupy pracowników najemnych, rozszerzono znacznie zakres uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych, włożono w odbudowę ubezpieczeń społecznych olbrzymi wysiłek.

**Ponad 10 milionów osób, tj. 40 proc. ogółu ludności ma zapewnioną opiekę i pomoc ze strony ubezpieczeń społecznych. Przed wojną uprawnienia do świadczeń ubezpieczeniowych posiadało zaledwie 16 proc. ludności. Wydatki na ubezpieczenia wynoszą przeciętnie miesięcznie 14 miliardów zł., co stanowi 23 proc. całego Funduszu Płac.**

Koszty administracyjne są u nas wielokrotnie niższe, niż w zagranicznych instytucjach ubezpieczeniowych (około 3½ proc.).

### ZARZUTY TYM OSTRZEJSZE...

Jednakże głosy niezadowolonych są liczne, wysuwa się szereg zarzutów zarówno pod adresem administracji, jak i lekarzy. Zarzuty są tym ostrzejsze, że wysuwane przez ludzi cierpiących, a więc nie mających czasu na czekanie, ludzi rozdrażnionych chorobą, zmuszonych niejednokrotnie tracić wiele czasu na uzyskanie pomocy lekarskiej w przychodniach ubezpieczalni, ludzi, którzy nie zawsze mogą otrzymać należytą pomoc.

Nie jest to jednak jedynie bolączka ubezpieczonych, lecz również i pracowników ubezpieczalni. Muszą oni zwalczać liczne trudności.

**Należy tu wymienić przede wszystkim braki lokalowe i materiałowe.** Wskutek zniszczeń wojennych ubezpieczalnie mają olbrzymie trudności z należytym rozwinięciem sieci ambulatoriów z powodu braku odpowiednich lokali. Powoduje to stłoczenie lekarzy i ubezpieczonych w nielicznych stosunkowo przychodniach, długie wyczekiwanie nagromadzonych chorych na numerki i na przyjęcie przez lekarzy. Stłoczeni w poczekalniach chorzy odczuwają dolegliwości tym silniej, że atmosfera poczekalni jest przesiąknięta nastrojem przygnębienia i cierpienia.

**Poważnie daje się odczuwać brak odpowiedniej liczby lekarzy.** Nadmierna ilość ubezpieczonych przypadająca na jednego lekarza powoduje, że nie zawsze on jest w stanie przeprowadzić dostatecznie szczegółowe badanie. Zmęczenie, świadomość, że tam w poczekalni czeka na niego wielu chorych, zdenerwowanie, wszystko to są czynniki wpływające ujemnie na pracę lekarza.

### POZOSTAŁOŚĆ DAWNEGO SYSTEMU

Dużą winę ponoszą również wady systemu pozostawionego nam w spadku przez rządy sanacyjne. **Rządy te zniszczyły całkowicie dorobek kas chorych, zlikwidowały system ambulatoryjnego leczenia, wprowadzając system lekarza domowego.** W konsekwencji sprowadziło to ograniczenie pomocy leczniczej dla pracowników najemnych.

Rozwój budownictwa w ramach planu 6-letniego umożliwi znaczne zwiększenie lokali przystosowanych do potrzeb ubezpieczalni społecznych, do rozwinięcia sieci przychodni.

W jednej z wypowiedzi, umieszczonej w „Życiu Warszawy" czytamy propozycję, by zmniejszyć przydział liczby ubezpieczonych do poszczególnych punktów i przystosować te punkty do zagęszczenia ludności, udostępnić ubezpieczonym wszystkie ośrodki lekarskie, jak ośrodki zdrowia, poradnie PCK.

**Uwagi te są słuszne. Przychodnie PCK w Warszawie zostały już przez Ubezpieczalnię Społeczną przejęte wraz z lekarzami, co umożliwiło zwiększenie punktów przyjęć i liczby godzin. Przejmowanie przychodni PCK na terenie całej Polski jest w toku.**

Również inne ośrodki lecznictwa społecznego będą udostępnione ludności pracującej. W ten sposób lecznictwo ubezpieczalni społecznych zostanie w znacznym stopniu usprawnione. Dalsze jednak usprawnienie następować będzie w miarę zwiększania kadr lekarskich i wszelkich materialnych zasobów lecznictwa pracowniczego.

### JEŚLI SIĘ UCHYLAJĄ

Należyte zaspokojenie potrzeb ubezpieczonych wymaga jednak nie tylko odpowiedniej liczby lokali, lecz również lekarzy i służby pomocniczej. Należy pamiętać, że wśród lekarzy i służby pomocniczej wojna poczyniła olbrzymie spustoszenie. Tysiące lekarzy, felczerów i sanitariuszek zostało wymordowanych przez Niemców. Pewna liczba lekarzy pozostała za granicą otumaniona wrogą propagandą reakcji i tam pędzi życie ciężkie, nie pracując przeważnie w swoim zawodzie. Ludzie ci porzucili swoje posterunki, zdradzając naród i sprzeniewierzając się swemu powołaniu.

Na odbudowę kadr lekarskich trzeba czasu.

**By przyśpieszyć wzrost liczby lekarzy, pozostających na usługach ubezpieczeń społecznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych prowadzi akcję stypendialną.**

Stypendyści ZUS-u są zobowiązani do podjęcia po ukończeniu studiów pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Wciąga się również do pracy w ubezpieczalniach społecznych lekarzy, którzy praktyjują dotychczas poza ramami lecznictwa ubezpieczeniowego. Niektórzy lekarze uchylają się jeszcze od pracy społecznej **Wzmożeniem kontroli na tym odcinku powinny zająć się w sposób zorganizowany wszystkie zainteresowane czynniki aparatu państwowego, związków zawodowych, instytucji ubezpieczeniowych.**

(Dok. nastąpi).

## Dalsza reorganizacja szkół wyższych

# Nowe plany i programy statutów

**Po przeprowadzonej w ub. roku akademickim reorganizacji wyższych studiów technicznych, obecnie reforma obejmie z kolei wszystkie kierunki studiów rolniczych i ogrodniczych. W uczelniach tego typu będą obowiązywać nowe plany i programy studiów już na pierwszym i drugim roku. Będzie wprowadzona również organizacja dwustopniowa na studiach prawniczych, oraz na większości kierunków studiów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych.**

Nowa organizacja studiów polega na podziale studiów na 2 stopnie. Okres studiów pierwszego stopnia, kierunku 1 rok, lub 2 lata będą przygotowanie zawodowe. Studia drugiego stopnia, trwające w zależności od trwający od 3 do 3,5 roku, daje przygotowywały do pracy naukowej. Ukończenie studiów drugiego stopnia upoważnia do uzyskania stopnia naukowego.

Nowe plany i programy studiów, opracowane przez władze oświatowe, uwzględniają racjonalne obciążenie studenta godzinami wykładów i ćwiczeń.

Na studiach zawodowych wprowadza się obowiązkową naukę języków obcych, by studenci mogli korzystać z fachowej literatury obcej. W grę wchodzi przede wszystkim nauka języka rosyjskiego ponieważ w Zw. Radzieckim wydawana jest ogromna ilość podręczników i dzieł specjalnych ze wszystkich dziedzin wiedzy teoretycznej i praktycznej. Wśród dzieł tych są również wiele tłumaczeń z fachowej literatury światowej.

Reforma studiów obejmuje także ustalenie ogólnych rygorów egzaminacyjnych, a w szczególności warunków przejścia na wyższy rok studiów. Będzie wprowadzona walka instytucji „wiecznych studentów".

Przy przejściu na wyższy rok będzie obowiązywało studenta „minimum" zdanych egzaminów. Minimum to będzie obejmowało ściśle określoną grupę podstawowych wykładów.

Ustalenie rygorów egzaminacyjnych wpłynie niewątpliwie na ciągłość wysiłków studenta, a tym samym na jakość wyników jego pracy.

(e)

## 5,5 tys. chłopów
### na leczeniu uzdrowiskowym w b.r.

Plan Zarządu Głównego ZSCh przewidywał wysłanie w tym roku 3.500 chłopów i kobiet wiejskich na bezpłatne i częściowo płatne leczenie sanatoryjne. Ostatnio ZSCh otrzymał z Min. Zdrowia dodatkowych 70 mil. zł subwencji, co umożliwi w tym roku wysłanie do uzdrowisk jeszcze ok. 2 tys. osób.

Ogółem więc do końca br. wyjedzie na leczenie sanatoryjne ok. 5.500 chłopów i kobiet wiejskich, z czego znaczna większość bezpłatnie.

## Biczem z piasku

### Fachowiec

*Wczoraj przyszedł do mnie Kazio. Pokazałem mu z dumą mój nowy radioodbiornik z magicznym okiem. Obejrzał aparat z miną znawcy.*

*— Niezły — powiedział. — A jak strojenie? Fedingi są?*

*Milczałem zakłopotany. Kazio przekręcił gałkę i pokiwał głową.*

*— A to co? — spytał, pokazując na wystający łebek śrubki.*

*— Rozluźnia się trochę, przykręcam ją sam od czasu do czasu szczorykiem...*

*— O, to niedobrze... Trzeba umocnić. Mogą być zakłócenia w odbiorze...*

*Wyjął z kieszeni śrubokręt i począł wiercić. Odkręcił śrubkę, wyciągnął gałkę i zdjął tylną ściankę odbiornika.*

*— Oczywiście... — mruknął. — Spodziewałem się tego... Nie kontaktuje jak należy. Całe szczęście, że przyszedłem w porę. Ładnie byś wyglądał... Trzeba skontrolować gruntownie...*

*Po paru minutach cały stół był zawalony drutami, lampami, kondensatorami i rozmaitymi częściami, których nazwy nawet nie znam. Kazio uwijał się jak w ukropie. Jeszcze trochę, a wybebeszył aparat całkowicie.*

*Było mi niezbyt przyjemnie. Dochodziła dziesiąta wieczór, miałem właśnie ochotę posłuchać muzyki tanecznej. Ale — trudno. Lepiej, żeby naprawił teraz. Co poczne potem sam, wcale się na tym nie znając!*

*Kazio połączył jakieś druty i — w pokoju zgasło światło. Poruszając się po omacku dotarliśmy do korytarza. Kazio podszedł do szafki, pokręcił coś i — ciemności ogarnęły całe mieszkanie.*

*— Dobra jest! — krzyknął. — Już wiem o co chodzi. Zejdźmy na dół do ogólnej skrzynki rozdzielczej!...*

*Otworzywszy ją — przyjaciel mój aż załamał dłonie:*

*— Popatrz tylko, co za bałagan! Jak wy możecie w ogóle żyć w takich warunkach?... Przecież to lada chwila grozi katastrofą!... Niechby tylko ten drucik zetknął się z tym, o widzisz...*

*Niestety, nic już nie mogłem dojrzeć, bo w tym momencie zgasło światło w klatce schodowej. Jednocześnie stwierdziłem, że okna we wszystkich mieszkaniach pokryły się mrokiem nocy.*

*— Krótkie spięcie — rozległ się w ciemnościach tubalny głos przyjaciela. — Ale lepiej, że teraz kiedy ja tu jestem. Trzeba sprawdzić na rogu w blokowej szafce...*

*Po drodze na ulicy Kazio wtajemniczał mnie w arkana elektrotechniki. Mówił o prądach stałych, zmiennych i wędrujących, o oporze, voltach, amperach i przyciąganiu ziemskim.*

*Wreszcie staneliśmy przed szarą metalową szafą, na której zobaczyłem tabliczkę z trupią czaszką, takimiż piszczelami i napisem: „Uwaga! Nie dotykać. Niebezpieczeństwo dla życia!"*

*Kazio śmiało sforsował zamek jakimś kluczykiem, otworzył drzwiczki, dotknął jednej dźwigni, potem drugiej...*

*Co było dalej nie wiem, bo ulicę nagle zaległy ciemności. Zakląłem szpetnie i wyciągnąłem z kieszeni pudełko zapałek. Gdy potarłem drewienko, przy migotliwym świateł ku zobaczyłem, że — jestem sam. Kazio gdzieś znikł. Może poszedł do Elektrowni, ażeby sprawdzić czy i tam coś nie jest w porządku?*

*SKORPION*

## NASI CZYTELNICY PISZĄ

# I TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE

## System sprzedaży biletów kinowych pod obstrzałem

*W nr. 260-tym „Życia" poruszyliśmy sprawę dotychczasowego systemu nabywania biletów do kin warszawskich. Nasz Czytelnik korespondent, ob. „C. M." twierdził w swym liście, iż system jest wadliwy i należy go usprawnić.*

*W komentarzu redakcyjnym do tego listu wyraziliśmy przypuszczenie, że wspomniana sprawa nie pozostanie bez echa i że zapewne zabiorą głos i Film Polski, i Związki Zawodowe i Czytelnicy.*

*Tak się właśnie stało. W ciągu ostatnich kilku dni otrzymaliśmy wiele listów, z których dziś podajemy najbardziej charakterystyczne.*

*Ob. Szer. Julian (adr. zn. red.)* pisze:

Uderzywszy się w pierś — wyznaję, że i ja byłem zmuszony odsprzedawać swoje bilety i to kilkanaście razy w ciągu roku?

Mam bowiem pecha, że najczęściej dostaję bilet na film (bilety związk. otrzymuje się na kilka dni przed terminem), który sobie upodobałem i wybrałem, a właśnie w dniu, w którym bilet jest ważny następuje zmiana programu.

Odsprzedaję więc bilet, bo nie chcę tracić pieniędzy. Droga do Związku jest długa i nie zawsze celowa, więc czynię to przed kasą.

Poza tym obecny system rozsprzedaży ma swoje niemiłe strony. Normalna cena biletu, po dojściu ze Zw. Zaw. do zakładu pracy, skacze o 10 i wyżej złotych. Jest to niezdrowy objaw. Tak jednak jest.

*Szer. Julian*

### CO MY Z TEGO MAMY

*Czytelnik-korespondent „J. G."* sprowadza całe zagadnienie do 5-ciu punktów:

1) Nigdy nie mamy biletu na film — który przypadnie nam do gustu.

2) Rzadko się trafia, że bilet można wykorzystać w dniu jego ważności. Zdarza się przecież, że w tym dniu nastręczą się inne sprawy. Nie tylko bowiem kinem żyją warszawiacy.

3) Coraz częściej ja i moi koledzy rezygnujemy z biletów związkowych.

4) Jesteśmy za zaniechaniem obecnego systemu.

5) Wprowadzenie ulgowych biletów — w naszym pojęciu rozwiązuje sprawę.

*J. G.*

### DUŻE WADY SYSTEMU ULGOWEGO

System warszawski jest zły, mało praktyczny i kosztowny, ale ten drugi, jaki stosuje Łódź — ma również swoje wady. *Tak pisze z kolei inny Czytelnik, ob. E. W. (nazw. i adres znane).*

W kinach łódzkich są dwie kasy. Jedna z nich sprzedaje bilety zniżkowe za kuponami Związku Zawodowego.

Wobec tego, że na bilety zniżkowe zarezerwowano tylko 30 proc. miejsc (tak mnie informowano) przed kasami tymi, zwłaszcza w niedziele i święta ciągną się milowe kolejki. Bywa też i to często, że duża ilość rzędów nie jest zajęta, a zniżkowych biletów nabyć nie można, bo wspomniany procent już wyczerpano.

Uważam, że w kinach powinno się utrzymać system kuponów (niewarszawski) z tym jednak zastrzeżeniem, że jeśli nie będzie nabywców na bilety normalne, to należy sprzedawać więcej zniżkowych dla zapełnienia seansu, pomimo, iż przekroczy się 30 proc.

Będzie to system — w moim pojęciu — najsłuszniejszy.

*E. W.*

### BILETY NIE DOCIERAJĄ DALEKO

„Jest to smutna prawda, że w zakładach pracy osoby, rozdzielające bilety — sprzedają je najbliższemu otoczeniu. Dlaczego to czynią? Ot, po prostu, chcą się jak najszybciej ich wyzbyć, aby mniej było kłopotu.

Oto jeden z notorycznych przykładów: Pracowników pewnego banku w tych dniach powiadomiono, że o godz. 15.30 będą sprzedawane bilety do kina. Po półgodzinnym oczekiwaniu dowiedzieli się, że bilety te rozsprzedał wśród urzędników swego wydziału kolega, któremu zlecono tę czynność:

Dadler Ryszard.

### SYTUACJA W WARSZAWIE

Tasiemcowe kolejki na seansach normalnych i coraz częściej rzewne pustki na związkowych.

Co się więc dzieje? Przecież związkowcy — to świat pracy. Warszawa ich liczy setki tysięcy. Może przestali chodzić do kin? Nie. Przyczyna jest inna: chodzą na seanse normalne, rezygnując z biletów pracowniczych. Ktoś złośliwy mógłby rzec: O to właśnie chodzi Dyrekcji filmowej — ma większą kasę.

Nie miałby jednak racji. Film — jak wczasy — stanowi osiągnięcie świata pracy.

To na pewno jest znane Filmowi Polskiemu. Rzecz tkwi w usterkach. Trzeba je odszukać. Kto jednak ma się tym zająć?

R. St.

*Jak do tej pory, nie wpłynął ani jeden list, z którego wynikałoby, że pracująca Warszawa zadowolona jest z istniejącego systemu rozsprzedaży biletów.*

*Dyskusja trwa. Gdy się skończy, podsumujemy wypowiedzi Czytelników, jak również Filmu Polskiego, oraz Związków Zawodowych.*

## Tabor ciężarowy PKS

Tabor ciężarowy PKS został zwiększony o 39 ciągników marki Panhard o mocy 95 koni. Mają one wywrotki boczne i tylne do przewozów materiałów budowlanych jak piasek, gruz itp. Przybyło też 19 przyczep, o wywrotkach tylnych typu Titan (francuskie).

Tabor PKS został powiększony o 12 autobusów Leyland'ów skarosorowanych w Mielcu, w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego.

# KRONIKA SĄDOWA

### Speaker z Berlina skazany na 7 lat

Marian Szturm, mieszkaniec Gródka Jagiellońskiego, po wkroczeniu Niemców, złożył wniosek o przyjęcie na volkslistę i wkrótce został przydzielony do służby w Sonderdienst w Krakowie. W 1939 r. Szturm został poddany próbie głosu, po czym został zaangażowany do Berlina, jako polski speaker.

Redakcja audycji polskich mieściła się w Krakowie. Teksty audycji polskich, które rozgłośnia berlińska nadawała codziennie o godz. 2 w nocy, były opracowywane przez Ukrainkę Rostanlecką i Janusza Kowalskiego, rzekomo lotnika polskiego, zestrzelonego przez Niemców. Szturm odczytywał je przed mikrofonem, po czym nagrywano je na taśmę.

Szturma aresztowano na Ziemiach Odzyskanych.

Na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Szturm przyznał się do winy i wyjaśnił, że do przyjęcia volkslisty namówiła go ciotka Niemka, a do pracy w radio zmuszono go.

Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

### Pośrednik od dolarów

Kulisy subsydiów zagranicznych, otrzymywanych przez mikołajczykowski PSL, były tematem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, jaka odbyła się w poniedziałek 25 bm. Na ławie oskarżonych zasiadł inż. B. Stolarczyk, czarnogiełdziarz warszawski, który otrzymał z PSL do sprzedaży na wolnym rynku 60 tys. papierowych dolarów amerykańskich, tysiąc dolarów w złocie, tysiąc funtów szterlingów itd.

Stolarczyk otrzymywał do sprzedaży walutę zagraniczną od swego znajomego, posła Bryi, w sekretariacie NKW PSL, gdzie następnie przynosił otrzymaną ze sprzedaży gotówkę. Po udaremnionej ucieczce posła Bryi za granicę, sprawa wydała się. Inż. Stolarczyka aresztowano. W śledztwie przyznał się on, że otrzymywał za sprzedaż zagranicznej waluty dużą prowizję i znane mu było źródło jej pochodzenia. Stolarczyka skazano na 5 l. więzienia i 100 tys. zł. grzywny.

35

ANTONI CZECHOW

# OMYŁKA

POWIEŚĆ

*Tłumaczył JAN KRUSZ*

Kiedy jednak zaszło słońce i zapanowała ciemność, owładnął nim niepokój. To nie był strach przed śmiercią, w czasie obiadu i gry miał jakąś dziwną pewność, że pojedynek zakończy się niczym; to był strach przed czymś nieznanym, co miało się stać jutro rano, po raz pierwszy w jego życiu, i strach przed zapadającą nocą... Wiedział, że noc będzie długa, bezsenna i że wypadnie myśleć nie tylko o von Karenie i jego nienawiści, lecz i tej górze kłamstwa, na którą musi wkroczyć, a na obejście jej, nie ma ani sił, ani rozumu. Podobne to było do nieoczekiwanej choroby; stracił nagle całe zainteresowanie do kart i do ludzi, zafrasował się i zaczął prosić, ażeby go puścili do domu. Chciał jak najprędzej położyć się do łóżka, nie ruszać się i uporządkować swoje myśli przed nocą. Szeszkowski i urzędnik pocztowy odprowadzili go i poszli do von Karena, ażeby omówić sprawę pojedynku.

Koło swego domu Łajewski spotkał Aczmianowa. Młody człowiek był zdyszany i podniecony.

— Właśnie szukam pana, Iwanie Andrieiczu! — powiedział. — Chodźmy prędzej, proszę pana...

— Dokąd?

— Chce zobaczyć pana pewien nieznany jegomość który ma do pana bardzo ważną sprawę. Koniecznie prosi, żeby pan wpadł do niego na chwilkę. Musi z panem o czymś pomówić... Dla niego to równie ważne, jak życie lub śmierć.

W zdenerwowaniu Aczmianow powiedział te słowa z silnym ormiańskim akcentem, tak że słowo „życie" wypadło jak „życzenie".

— A to kto taki? — zapytał Łajewski.

— Prosił o nie wymienianie nazwiska.

— Niech mu pan powie, że jestem zajęty. Jutro, jeżeli mu się podoba...

— Jak można! — zląkł się Aczmianow. — Chce panu powiedzieć coś niezmiernie ważnego dla pana... bardzo ważnego! Jeśli pan nie pójdzie, wyniknie nieszczęście.

— Dziwne... — mruknął Łajewski, nie rozumiejąc dlaczego Aczmianow jest tak podniecony i jakie mogą być tajemnice w nudnym, nikomu nie potrzebnym, miasteczku. — Dziwne, — powtórzył, rozmyślając. — Zresztą, chodźmy. Wszystko jedno.

Aczmianow szybko poszedł naprzód. Łajewski za nim. Szli wzdłuż ulicy, potem skręcili w zaułek.

— Jakie to nudne, — powiedział Łajewski.

— Zaraz, zaraz... Blisko.

Koło starego wału, między dwoma ogrodzonymi, opuszczonymi domami weszli w wąski zaułek, potem przez jakieś duże podwórze skierowali się do małego domku...

— To chyba dom Miuridowa? — zapytał Łajewski.

— Tak.

— Dlaczego idziemy opłotkami, nie rozumiem? Mogliśmy przecież od ulicy. Bliżej...

— Nic, nic...

Łajewskiemu wydało się to również dziwne, że Aczmianow prowadził go od tylnego wyjścia i kiwał ręką, jakby zapraszał i nakazywał iść ciszej i w milczeniu.

— Tutaj, tutaj... — powiedział Aczmianow i ostrożnie otworzył drzwi, wchodząc do sieni na palcach. — Ciszej, ciszej proszę pana... Mogą usłyszeć.

Przysłuchiwał się, ciężko westchnął i powiedział szeptem:

— Niech pan otworzy drzwi i wejdzie... Niech się pan nie boi.

Łajewski nic nie rozumiejąc, otworzył drzwi i wszedł do pokoju z niskim pułapem i zasłoniętymi oknami. Na stole stała świeca.

— Do kogo? — zapytał ktoś z sąsiedniego pokoju. — To ty Miuridka?

Łajewski skręcił do sąsiedniego pokoju i zobaczył Kirilina, a obok niego Nadiezdę Fiedorownę.

Nie słyszał co do niego mówiono, cofnął się z powrotem i nie spostrzegł kiedy się znalazł na ulicy. Nienawiść do von Karena i niepokój — wszystko to naraz uleciało z jego duszy. Idąc do domu niezręcznie wymachiwał prawą ręką i uważnie patrzył pod nogi, starając się iść po gładkim. W domu, w gabinecie, zacierając ręce i niezgrabnie ruszając ramionami i szyją, jak gdyby mu było za ciasno w marynarce i koszuli, chodził z kąta w kąt, potym zapalił świecę i usiadł przy stole.

XIII

— Nauki humanistyczne, o których pan mówi, tylko wtedy mogą zadowolić myśl ludzką, kiedy w swoim ruchu spotkają się z naukami ścisłymi i pójdą z nimi razem. I czy spotkają się pod mikroskopem, czy w monologach nowego Hamleta, czy też w nowej religii — nie wiem; sądzę jednak, że pierwej ziemia pokryje się lodową skorupą, niż to nastąpi. Najbardziej trwała i żywa to oczywiście nauka Chrystusa, lecz niech pan popatrzy, jak nawet ona pojmowała jest rozmaicie!

Jedni nauczają miłości do wszystkich bliźnich i robią tym wyjątki dla przestępców i szalonych, których karzą zabijać na wojnie, skazywać lub izolować.

Inni komentatorzy propagują miłość bliźniego bez wyjątków, nie odróżniając plusów i minusów. Według ich nauki, jeśli do pana przychodzi zabójca lub epileptyk i prosi o rękę pańskiej córki — to powinien ją pan oddać; jeżeli kretyni wypowiedzą wojnę rozumnym i zdrowym ludziom — ci ostatni powinni podstawić głowy.

(D. c. n.)

# 150 wycieczek zwiedziło stolicę

## Artystyczne karty z widokiem Warszawy

**Ponad 60 wycieczek w teren, w których wzięło udział ok. 6.000 osób, zorganizowało w br. Polskie Tow. Krajoznawcze. Jesienią podczas zimy planuje się urządzanie wycieczek do zakładów przemysłowych.**

**Oprócz organizowania wycieczek w teren, Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej PTK zajmuje się przyjmowaniem i oprowadzaniem po stolicy przyjezdnych. Przez biuro przeszło dotąd ok. 150 wycieczek, w których brało udział ok. 20 tys. osób. Dla masowej obsługi i zwiedzających Trasę W—Z PTK organizuje 2 kursy dla przewodników po Warszawie, które dadzą ok. 200 fachowców w tej dziedzinie.**

Niedawno PTK przy pomocy finansowej Głównego Urzędu Kultury Fizycznej wznowiło wydawnictwo widokówek. Do współpracy pozyskano znanych artystów-fotografów, jak: Falkowski, Poddębski, Bułhak i Syn, Dohnalik, Gajdzik, Szypkowski i Jabrzemski.

W planie wydawniczym na rok 1949/50 ukazało się już 5 serii pocztówek, z których dwie są już w obiegu od lipca br., trzy zaś niedawno opuściły prasę. Plan ten przewiduje stałe wydawanie pocztówek-widokówek krajoznawczych obejmujących cały kraj i stałą obsługę pocztówkową wszystkich miejscowości turystycznych oraz wydawanie na kartkach pocztowych barwnych wycinanek i strojów ludowych.

Wielki nacisk kładzie się również w widokówkach na Warszawę. Widokówka warszawska, zwłaszcza jeśli przedstawia artystyczne zdjęcie nowej Warszawy, może stać się poważnym źródłem dochodów na SFOS. Wystarczy zainteresować miejscowe społeczeństwo, by w pewnych okresach czasu używało do wszelkiej drobnej korespondencji warszawskich pocztówek PTK i pocztówki te mieć na składzie, by dzięki wzmożonemu używaniu kart pocztowych, zbierać znaczne fundusze i przekazywać je na SFOS. W akcji tej dużą rolę może odegrać młodzież, zrzeszona w szkolnych kołach odb. Warszawy, których jest już ok. 10 tys.

Dział wydawniczy PTK dąży do tego, by w każdej miejscowości, gdzie ruch turystyczny już istnieje lub się rozwija, była seria artystycznie wykonanych widokówek. Cztery pierwsze serie tego zadania jeszcze nie spełniają. Poza Warszawą, która ma 31 tematów, miejscowości turystyczne posiadają od 1 do 7 tematów, a wiele miejscowości nie jest jeszcze w ogóle objętych akcją pocztówkową. W programie wydawniczym znajdują się wszystkie miejscowości turystyczne i wczasów pracowniczych. (zg)

## „Jedzą żyć ludzie aby..."

# Psychotechnika na usługach ludzi

## Badania, które decydują o wyborze zawodu

**Jakoś zgadaliśmy się przy czarnej kawie. Wypijając łyk mokki oświadczyłem znajomemu, że wybieram się do Poradni Psychotechnicznej. Znajomy wybałuszył oczy, klepnął się znacząco w głowę i po przełknięciu kawałka ciasta, rzekł:**

— Z tym nie jesteś w porządku, co?

Zostawmy rozmowę kawiarnianą na boku i spróbujmy szerzej zająć się zagadnieniem. Ludzie, o których uszy obija się słowo „psychotechnika", „poradnia zawodowa", w większości nie zastanawiają się głębiej nad ich znaczeniem i oceniają zamiary pójścia do Poradni Psychotechnicznej za przyznanie się co najmniej do lekkiej niedyspozycji umysłowej albo mówiąc po prostu do „fisia".

Otóż nie mają oni racji. Poradnia Psychotechniczna nie jest bowiem instytucją, która zajmuje się stwierdzeniem, względnie leczeniem chorób umysłowych. Zadaniem Poradni jest określenie stopnia przydatności zawodowej i poziomu uzdolnień kandydata, który zgłosił się do badania.

W Poradni dokonuje się zasadniczo badań dwóch grup ludzi — młodzieży szkolnej, która staje przed wyborem odpowiedniej wyższej uczelni oraz ludzi — starszych lub młodych, którzy chcą się dowiedzieć, jaki zawód im najbardziej odpowiada.

Częstochowska Poradnia Psychotechniczna, przy tut. wyższej uczelni miała w związku z początkiem roku szkolnego dużo pracy. W roku bieżącym Poradnia obserwowała nienotowany dotychczas napływ młodzieży pragnącej kształcić się zawodowo. Dzień w dzień w małej salce poradni dziesiątki chłopców oczekiwało na wynik badania psychotechnicznego. W zależności od ocenienia przydatności zawodowej badanych chłopców kierowano do szkół przysposobienia przemysłowego, szkół zawodowych, handlowych itd. We wrześniu br. poradnia przepuściła przez swoje ręce ponad 1.000 młodzieży. Personel Poradni Psychotechnicznej nie ograniczył się tylko do badań przeprowadzanych na miejscu. Wyjeżdżano w teren do Konopisk, Kłobucka, Borku, gdzie również badano tamtejszą młodzież, uczęszczającą do szkół.

### TESTY

Wybór nieodpowiedniego zawodu jest w wielu wypadkach przyczyną ludzkich tragedii. Ludzie, którzy przepracowali np. kilkanaście albo i więcej lat w zawodzie buchaltera, stwierdzają nagle, iż mają zdolności do malarstwa, uzdolnienia muzyczne, pisarskie itd. Cóż z tego, kiedy w podeszłym wieku trudno jest zmieniać zawód i uczyć się na nowo.

Poradnia Psychotechniczna dzięki ocenianiu uzdolnień młodego człowieka zapobiega podobnym faktom. Badanie oceniające składające się z kilku faz polega m. in. na wypełnieniu tak zw. „testów".

Oto kilka przykładów testowych: (testy to pewien rodzaj pytań, na które należy jak najszybciej i jak najuważniej odpowiedzieć): Napisz ósmą literę alfabetu? Jak uporządkować zdanie: „jedzą żyć ludzie aby"? Jakie jest przeciwieństwo słowa „wierzch, bok, spód, wewnątrz, nakrywa", czy „wnętrze"?

W zależności od rozwiązań testów ocenia się inteligencję badanego. Oczywiście ocena ta nie jest jeszcze całkowita. W wypadku np. gdy ocenia się przydatność zawodową badany otrzymuje kilkanaście części jakiegoś przyrządu, który trzeba prawidłowo złożyć lub kilkadziesiąt drobnych metalowych kółeczek, które trzeba jak najszybciej włożyć pincetkami do specjalnej buteleczki.

Trudno w ramach jednego artykułu omówić przebieg wszystkich badań lub podać większą ilość testów. Stanowią one zresztą pewną tajemnicę. Warto tylko podkreślić społeczny aspekt prac poradni, która ma na uwadze umiejętne zaszeregowanie ludzi różnych zawodów dla ich własnego dobra oraz dla dobra tych zakładów pracy, w których badani przez poradnię zaczną pracować.

Mirosław Kraszkiewicz

# Sterty cegieł w ruinach

## Dobrze pracowano na Muranowie

**Odgruzowanie na Muranowie wkrótce się zakończy. W piątek, 30 bm., nastąpi obliczenie ostatecznych wyników całej akcji. Do tego czasu przybywać będą jeszcze grupy z poszczególnych instytucji, które będą pracować na terenach, dotychczas jeszcze nie eksploatowanych.**

Wczoraj brało udział w odgruzowaniu ponad 7 tys. osób. Najliczniejsze grupy przybyły z PKP, PKS, SPB, WSS, SPB Młynów, RSW „Prasa" i ze szkół zawodowych.

Piękna pogoda sprzyja pracującym. Znowu daje się zauważyć run na samochody WSS, przede wszystkim na owoce. Powodzenie ma także kawa, rozwożona przez samochody kierownictwa robót.

W dalszym ciągu liczny udział bierze w odgruzowaniu młodzież, która osiąga dobre wyniki. **Ogólna ilość cegieł, wydobytych przez zespoły młodzieżowe, przekroczyła już 3 miliony.** Robotami objęte zostały nowe tereny przy ul. Dzikiej, Nowolipie, Gęsiej.

— Akcja wrześniowa przyniosła znacznie większe rezultaty, niż przewidywaliśmy — mówi inż. Piatnicki, kierownik robót. — Wyniki, które osiągnęliśmy, zawdzięczamy przede wszystkim zapałowi ludności Warszawy.

Nie bez zasługi pozostaje tu także... pogoda, która dopisywała nam przez cały czas, jak na zamówienie.

Zasługi kierownictwa robót były również znaczne. Wszyscy instruktorzy, grupowi, inżynierowie i personel administracyjny pracowali przecież normalnie przy budowie Muranowa C, a oprócz tego w akcji odgruzowania. Efektowniejsze jednak od słów uznania są imponujące ilości cegieł, ustawionych w tysiączne sterty wśród zgliszcz i popiołów dzielnicy muranowskiej. (Hg).

Czytajcie
Sport i Wczasy

## Na Święto Pokoju

# Fabryka za fabryką zobowiązuje się

## przekroczyć plany produkcji

**Dostarczeniem wielu tysięcy ton materiałów, produkowanych ponad plan, wzmożeniem wysiłków w pracy czczą robotnicy warszawskich fabryk Święto Pokoju. Codziennie napływają meldunki o coraz nowych fabrykach, podejmujących zobowiązania przekroczenia rocznego planu produkcji.**

W odświętnie przybranej świetlicy fabryki wyrobów precyzyjnych „Gerlach" na Woli zebrało się ponad 500 osób. Wśród tłumu robotników widać wiele wojskowych mundurów. To lotnicy i KBW. Nic dziwnego, że tak licznie przybyli na dzisiejszą uroczystość. Już od dawna istnieje z nimi ścisła współpraca. Ekipy robotników i wojska wspólnie wyjeżdżają do biednych wiosek.

### U GERLACHA

Roczny plan produkcji załoga już wykonała. A teraz w podjętej wczoraj rezolucji robotnicy fabryki zobowiązali się wykonać ponad plan do końca, br. prac na ogólną sumę 1.202 tys. przedwojennych złotych.

**Nim podjęto to zobowiązanie, przedyskutowano wpierw na zebraniu każdy jego punkt, co daje gwarancję ścisłego dotrzymania terminów.**

Robotnik Górski wskazał na dotkliwy brak wykwalifikowanych tokarzy, Pacocha mówił o godzinach, straconych na postojach, wynikłych nie z winy pracowników. Z wielkim uznaniem spotkała się wypowiedź Parola, który poruszył sprawę zbyt małego wyposażenia wypożyczalni narzędzi. W podjętej rezolucji zobowiązano się wszystkie te braki radykalnie usunąć. Największą bolączkę fabryki — brak fachowców — usunie się dzięki temu, że każdy z wykwalifikowanych rzemieślników będzie pomagał w pracy dwu słabiej zaawansowanym kolegom.

### 54.000 ŻARÓWEK

**Pracownicy Zakładów Wytwórczych Lamp Żarowych L. 4 roczny plan wykonają do 31 października br. W listopadzie i w grudniu natomiast wyprodukują jeszcze 54 tys. lamp. Są już pewni, że uda się im wygrać tę bitwę o światło. Wszak większa część załogi, przystąpiła do współzawodnictwa pracy, a ponadto mają w swym gronie wielu racjonalizatorów. W dyskusji Kaczyński zwrócił się do Dyrekcji Technicznej, by dołożyła wszelkich starań i udzielała jak najdalej posuniętej pomocy wszystkim działom fabryki. Przedstawiciel Dyrekcji Technicznej, inż. Orłowski, przyrzekł, że pracownicy techniczni nie zawiodą, i jeśli tylko nie będzie ograniczeń w dostawie materiałów, który jest sprowadzany z zagranicy, L. 4 zobowiązań na pewno dotrzyma.**

### GAZOWNIA — 117 PROC.

Gazownia Miejska także nie daje się wyprzedzić innym. Podjęte jeszcze z okazji święta lipcowego zobowiązanie zakończenia planu rocznego do dnia 9 listopada zostanie nie tylko dotrzymane, lecz przekroczone.

**Gazownicy wykonają plan produkcji na rok 1949 2 listopada, a więc o tydzień wcześniej. Na tym jednak nie poprzestaną. Do końca b. r. w ciągu dwóch pozostałych miesięcy dostarczą Warszawie ponad plan 6 milionów metrów sześciennych gazu. Wynik ten także będą mieli do zawdzięczenia współzawodnictwu i racjonalizacji pracy. Dzięki temu osiągnięciu Gazownia Miejska w Warszawie roczny plan produkcji wykona w 117 proc. (ip)**

## PIERWSZY KLUB racjonalizatorów

**Robotnicy i technicy fabryki wyrobów elektrotechnicznych — „Borkowscy" zorganizowali klub racjonalizatorów. Jest to pierwszy tego rodzaju klub, jaki powstał w Warszawie. (as)**

# Pracowita niedziela

## warszawskich ekip lekarskich

Prowadzoną przez siebie akcję Pomocy Lekarskiej Dzieciom Wiejskim Stronnictwo Demokratyczne zamierza w najbliższym czasie przekazać Związkowi Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Byłoby wskazane by wszystkie inne instytucje i organizacje, jak szpitale, kliniki uniwersyteckie, Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane, poszczególne Ministerstwa, Monopol Spirytusowy itd., prowadzące podobną akcję pomocy dla wsi, postąpiły analogicznie, powiązanie bowiem tak ciekawej społecznie akcji w jedną całość zapewniłoby jej planowość i jednotorowość.

Ubiegłej niedzieli wyjechało 5 ekip Kom. Pom. Lekarskiej Dzieciom Wiejskim przy Stronnictwie Demokr do wsi Ułęż, Trojanów, Miastków, Osieck i Podłęż, pow. garwolińskiego. Samochodów użyczył wydz. Zdrowia Woj. Warszawskiego — 2 sanitarki, Okręg Warsz. PCK — 1 ambulans i Tow. Przyj. Dzieci — 1 półciężarówkę.

Na wieś udało się 9 lekarzy, 5 lekarzy - dentystów, 9 pielęgniarek ze Szkoły Pielęgniarskiej przy ul. Wilczej 9. Całością prac kierował mgr. M. Sochowski, biorąc udział w ekipie, pracującej w Ułężu. Zbadano 783 osoby, w tym 301 dzieci, przeprowadzono 95 drobnych zabiegów chirurgicznych. Lekarze - dentyści dokonali 261 ekstracji zębów, założyli kilkanaście plomb i udzielili 145 porad. W kilkudziesięciu wypadkach skierowano chorych do prześwietlenia lub do specjalistów. Rozdano większą ilość lekarstw, witamin, broszur propagandowych, wypisano mnóstwo recept, wygłoszono pogadanki o karmieniu niemowląt, bieganiach, zwalczaniu krzywicy i walce z gruźlicą. (wr)

# Wyróżniła się cała załoga

## Szybkościowce na Muranowie gotowe

**We wtorek o godz. 8,30, brygady zatrudnione przy budowie szybkościowców na Muranowie C. przesłały ministrowi Budownictwa, inż. Spychalskiemu meldunek o wybudowaniu szybkościowców w stanie surowym w ciągu 6 dni.**

Ogólna kubatura budynków wynosi blisko 6 tys. m. sześc. Budowę rozpoczęto 20 bm., a zakończono 26 bm., czyli o dwa dni wcześniej, niż planowano. Tak wspaniały wynik możliwy był dzięki doskonałemu zgraniu załogi, która w komplecie pracowała już przedtem przy różnych budynkach na Muranowie „C", pod kierunkiem takich brygadzistów, jak Olesiński, czy Bożyk. **Średnia wydajność murarska wynosi 19 m. sześc. na zespół dwójkowy.** Wynik ten świadczy najlepiej, że rekordowy czas przy budowie szybkościowców osiągnięto przede wszystkim dzięki dobrej organizacji pracy.

Wyróżniła się cała załoga. Zarówno murarze, jak i betoniarze, których brygadzistami byli Chmielewski i Kwiatkowski, cieśle z brygadzistami Kózką i Rafalskim, wreszcie zbrojarze, którym przewodzili Matulka i Kuberski.

Nie można pominąć również kierownictwa robót z inż. Piatnickim i Kaczkowskim oraz technikiem Jerzym Wąsikiem. W uznaniu zasług inż. Piatnickiego, kierownictwo BOR-u powołuje go na stanowisko inspektora wszystkich budynków szybkościowych, budowanych przez BOR. Inż. Kaczkowski obejmuje kierownictwo budowy osiedla Muranów C.

W najbliższym czasie na Muranowie rozpocznie się budowa nowych budynków szybkościowych. (Hg)

# Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazały się ostatnio następujące książki:

**E. DANKO** — Chińska tajemnica. Przekład z rosyjskiego Janiny Tołwińskiej i Haliny Rogalowej. Str. 208.

**EDWARD LIGOCKI** — Między Watykanem a Polską. Str. 191.

**JAROSŁAW PODROUŻEK** — Milczące dzieci. Przekład z czeskiego Marii Buniakiewiczowej. Str. 150.

**W. BIANKI** — Myszka Pik. Przekład Heleny Jarmolińskiej. Str. 48.

**EWA SZELBURG-ZAREMBINA** — Rycerze Tatr. Ilustrowała Helena Krajewska. Str. 34.

**TRASA W—Z 22.VII.1949.** — Tekst: Karol Małcużyński i Bronisław Wiernik. Okładka Mieczysław Berman. Fotografie: Baranowski Jerzy, Chrząszczowa Maria, Dąbrowiecki, Folbert, Kondracki W., Mierzanowski J., Pęcherski Karol, Piotrowski Władysław, Wionczek Roman, Leonard Jabrzemski.

**PAWEŁ KALINA** — Słownik Francusko-Polski i Polsko-Francuski. Część pierwsza: Francusko-Polska. Str. 680. Część druga: Polsko-Francuska. Str. 634.

**LEONID SOŁOWIEW** — Mąciwoda. Tłum. I. Zabłudowska. Część I, str. 66. Część II, str. 56 (Biblioteka Romansów i Powieści). (Nr. 35 i 36).

**WIKTOR HUGO** — Han z Islandii. Część I, str. 62; część II, str. 62; część III, str. 60. (Biblioteka Romansów i Powieści Nr. 37, 38, 39).

# Przyszłość jezior i rzek

## w akwariach wystawy rybackiej w ZOO

W niewielkich akwariach wystawy rybackiej w ZOO warszawskim pływają ryby. Większe i mniejsze — okonie, płocie, certy, karpie, szczupaki, leszcze, liny, węgorze...

Wystawę ogląda codziennie kilka tysięcy osób.

Zadaniem wystawy rybackiej urządzonej staraniem Zw. Samopomocy Chłopskiej jest zaznajomienie społeczeństwa z niedocenianymi na ogół zagadnieniami rybackimi. Rybactwo polskie zrywa z dotychczasowym systemem indywidualnej gospodarki, łączy się w spółdzielnię, organizuje eksploatację, zarybia wody słodkie rybą gatunkową. Zamiast płoci i okoni do sieci napływać będzie wartościowy sandacz, szczupak i lin.

Plansze wystawowe wskazują na szerzącą się wśród rybaków jezierowych tendencję do łączenia się w zespoły kierowane przez Państwowe Gospodarstwa Rolne lub dyrekcje lasów państwowych.

Tworzy się Spółdzielnia Rybaków Warszawa — Płock, która eksploatować będzie wody Wisły na przestrzeni 150 km. **Kończy się budowa ośrodka zarybieniowego w porcie czerniakowskim, który dostarczy spółdzielni materiału zarybieniowego.**

Z plansz dowiadujemy się, że rybactwo ma zbyt szczupłe kadry, zbyt mało szkoli się młodych adeptów do zawodu rybackiego, że 3 licea rybackie w Krakowie, Gdyczku i Sierakowie Pozhańskim nie wystarczają. **W roku 1949 dostarczą rybacy na rynek krajowy 76 tys. ton ryb.** Są to ilości większe niż przed wojną. Wysoki zwłaszcza jest procent ryb morskich w połowach. **W planie 6-letnim przewiduje się zwiększenie połowów do 150 tys. ton.**

Wzrost połowów i spożycia musi iść w parze ze sprawnym rozdzielnictwem, rozbudową sieci magazynów, chłodni, urządzeń technicznych w wędzarniach, fabrykach konserw rybnych itp.

Są to zagadnienia, które należycie rozwiązane, wzmocnią ważny odcinek naszej gospodarki i zapewnią ludności lepsze zaopatrzenie w ryby. (i)

# Wystawa sztuki ludowej

## ziemi lubelskiej

Otwarta w ub. niedzielę w Muzeum Lubelskim Wystawa Sztuki Ludowej Lubelszczyzny obrazuje dorobek kulturalny wsi lubelskiej oraz nowe prądy w sztuce ludowej, rodzące się pod wpływem aktualnych przemian społecznych.

Wstępem do Wystawy jest mapa plastyczna przedstawiająca rozmieszczenie ognisk sztuki ludowej na Lubelszczyźnie. Z mapy tej zwiedzający może się doskonale zorientować, że siedzibą tkactwa są powiaty północne, a więc: łukowski i radzyński, ceramiki natomiast powiaty południowe: krasnicki, biłgorajski i chełmski.

W Komitecie organizacyjnym Wystawy ścierały się dwie koncepcje: czy wykorzystać wszystkie zdobyte eksponaty, czy też tylko te, które obrazują rodzimą sztukę ludową Lubelszczyzny bez obcych naleciałości. Zwyciężyła koncepcja druga, w wyniku czego tkaniny, ceramikę i lniane stroje, na których widać ślady wpływów białostockich, wileńskich i łowickich, wystawiono w holu, nie chcąc wypaczać właściwego charakteru i założeń Wystawy.

Eksponaty uszeregowane w sali wystawowej można podzielić na cztery zasadnicze działy: tkactwo i związane z tym działem stroje regionalne, ceramika, wycinanki, zabawki-miniatury.

W dziale tkactwa spotykamy kilimy, obrusy lniane oraz piękne zapaski. Na tle tkanin: Anny Osiej z zagrody lubartowskiej, Wandy Pudnickiej z Tulnik pow. radzyńskiego, T. Kazanowskiej i Serafiny Dobrowolskiej z łukowskiego, Józefy Jabłońskiej i Marii Sęczek z radzyńskiego wybijają się barwne zapaski z warsztatu tkackiego Zofii Osiakowej z Jeleńca pow. łukowskiego, artystyczna tkanina Pauliny Poleszuk z Parczewa oraz Marii Niedzielskiej z Jabłoni pow. radzyńskiego.

Stroje regionalne, wypożyczone częściowo ze zbiorów Muzeum Lubelskiego nie są zbyt liczne, ale za to bardzo ciekawe. Ubiory krzczonowskie — brązowa maszynowa sukmana i wdzięczny strój niewieści, złożone z czerwono-niebieskiej spódnicy, zielonego fartucha i różowego kaftanika zwracają uwagę zwiedzających. Dopełnienie stroju niewieściego stanowią korale oraz talar biłgorajski, pochodzący z 19 wieku. Ubiór włodawski, tylko niewieści, z charakterystyczną plisowaną spódnicą w pasy, ozdobiony typowym haftem robionym na warsztacie tkackim przy pomocy ręcznej igły, jest także wielką przynętą dla znawców strojów regionalnych.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że stroje ludowe: krzczonowskie i włodawskie, spopularyzowane zostały przez Świeżego, Nycza i Batkę w „Weselu Lubelskim", a ostatnio przez młodzież polską na Festiwalu w Budapeszcie. Uzupełnieniem działu strojów regionalnych jest regionalny kapelusz lubelski wykonany przez Jana Głosa z Markuszowa pow. puławskiego.

W dziale ceramiki najciekawszym niewątpliwie eksponatem jest **doskonale zachowany dzban z 1873 roku z ornamentami w postaci ptaków i kwiatów.** Uwagę zwiedzających przyciąga napis na dzbanie „Temu jegomości, co traktuje w swoim domu gości". Oko znawców uderzają polewy, miłe w doborze kolorów pastelowych, wykonane przez nieznanego artystę z Bidaczowa, pow. biłgorajskiego. Dalsze eksponaty stanowią wyroby znanych już mieszkańcom Lublina Jerzego i Pawła Witków z Urzędowa, rodziny Sikorów z Łążka Ordynackiego, Antoniego Kaniowskiego, Władysława Siembidy — garncarzy z Pawłowa pow. chełmskiego oraz siwe misy i dzbany z okolic Parczewa.

Specjalnym działem jest dział ceramiki miniaturowej. Piękne figurki ptaków, piesków, kotków, oraz całe grupy, wykonane przez Jana Żelazko są prawdziwymi **arcydziełami sztuki ludowej.**

**Nie związane z tym rodzajowo, jakkolwiek zaliczane także do działu zabawek, są prace z drzewa Jana Wszoły. Zasługują one na uwagę nie tylko jako arcydzieła sztuki, ale ze względu na wiek wykonawcy, który skończył dopiero 11 lat, i wykazał się niewątpliwie dużym talentem, który należałoby rozwinąć.**

Ostatni wreszcie dział, któremu należy poświęcić parę słów, to wycinanki Dobrzyńskiego. Reprodukcjami tych wycinanek ozdobione było wytworne wydanie „Chłopów" Reymonta. Wzbudziły one także zainteresowanie na wystawie sztuki ludowej w Moskwie, czego dowodem były pochlebne opinie w pismach moskiewskich, poświęconych prawom kultury i sztuki.

Dla pełnego wyczerpania tematu trzeba jeszcze wspomnieć o naczyniach słomianych na zboże, które swego czasu robiły furorę za granicą dzięki oryginalności pomysłu i starannemu wykonaniu.

Na dobro organizatorów Wystawy Sztuki Ludowej Lubelszczyzny musimy zapisać także to, iż wystawa tego typu jest zaledwie trzecią w Polsce, obok wystawy kujawskiej i wielkiej wystawy objazdowej krakowskiej, jakie urządzone były po odzyskaniu niepodległości.

Nie wątpimy, że udane zamierzenie skłoni Woj. Wydział Kultury i Sztuki do częstszego urządzania podobnych wystaw, które mają niewątpliwie nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla spopularyzowania rodzimej sztuki ludowej.

# Zimowy rozkład jazdy PKS

**Z dniem 2 października br. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy PKS na okres zimowy 1949.**

**W nowym rozkładzie jazdy wzięte zostały m. in. pod uwagę potrzeby komunikacyjne w związku z dojazdem pracujących do miejsc zatrudnienia i młodzieży uczącej się do szkół. Uruchomiono nowe linie komunikacyjne w rejonie Częstochowy, Wieluńia, Rypina, Mławy, Węgrowa, Sokołowa, Siedlec, Zamościa i Gdowa.**

„Samodzielna Stołeczna Stacja Komunikacji Osobowej w Warszawie, z dniem 2-go października br. tj. z dniem wejścia w życie zimowego rozkładu jazdy, obejmuje nowe linie komunikacyjne z Warszawy do: Dobrego — przez Mińsk Maz., Sokołowa — przez Mińsk Maz., — Węgrów, Ceranowa — przez Mińsk Maz. — Węgrów — Sokołów, Janowa Podl. — przez Mińsk Maz. — Siedlce — Łosice, Białej Podl. — przez Mińsk Maz. — Siedlce, Krasnosielca — przez Pułtusk — Maków, Warki — przez Grójec — Góra Kalwaria.

W zimowym rozkładzie jazdy PKS na niektórych odcinkach zastąpi kolej tj. tam, gdzie PKP wstrzyma ruch pasażerski. Tym odcinkom PKS poświęciła specjalną uwagę.

# RADIO

W dniu 29 września 1949 r. (czwartek) usłyszymy m.in. następujące audycje:

*Początek audycji 5.10. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04. Program dnia 6.55.*

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 8.35 „Daleko od Moskwy" — Azajewa. 8.55 Przerwa. 10.05 Dla klas III — V. 11.15 Informacje. 11.20 Muzyka. 12.20 Dla wsi: „Małe sady, w małych gospodarstwach", aud. poświęcona ZSRR. 12.55 Melodie ludowe. 13.20 P.C.K. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Korea — Albania. 14.15 Walce — w wyk. Mullera. 14.35 Utwory Saint-Saensa. 14.50 Muzyka rozrywkowa.

*WRC — 1339,3 m.*

*Program na dziś 15.25, na jutro 23.50. Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00.*

15.30 Dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Aud. sportowa. 16.15 „Odrodzenie" — recenzja. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Schubert. 17.15 Recital fortepianowy. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.15 Muzyka radziecka. 20.20 Koncert z Czechosłowacji. 21.40 Muzyka 22.15 „Czarodziej z Majorki". 22.55 Muzyka 23.10 Reportaż z Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Koniec audycji.

*Program własny na fali 395,8 m.*

*Program na dziś 16.25, na jutro 23.00. Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00.*

16.50 Muzyka ludowa. 17.15 Audycja poetycka. 17.30 Muzyka rozrywkowa. 18.00 Koncert symfoniczny. 19.00 Mozaika muzyczna. 19.30 Muzyka fortepianowa. 20.00 Muzyka taneczna. 20.20 Utwory skrzypcowe. 20.40 Audycja literacka. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego. 22.20 Muzyka taneczna. 23.15 Koniec audycji.

*Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.*

# Trzy miesiące przed terminem wykonano roczny plan skupu jaj

**Olsztyński oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wykonał w dniu 24 b. m. roczny plan skupu jaj na trzy miesiące i 7 dni przed terminem. Plan roczny przewidywał skup 18 milionów sztuk jaj. Dzięki wprowadzonemu współzawodnictwu pracy skupiono 18.169.000 szt. jaj, co województwo nasze uplasowało na trzecim w Polsce miejscu po województwie rzeszowskim i warszawskim.**

Osiągnięte wyniki zasługują na specjalne podkreślenie. Jedno z najbardziej zniszczonych województw w Polsce wyprzedza pod względem organizacyjnym i gospodarczym tereny o wielkiej tradycji na odcinku hodowlanym, bije znacznie od naszego bogatsze w drób tereny, osiąga zaszczytne trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Stało się to możliwe jedynie dzięki wprowadzonemu współzawodnictwu pracy i pełnemu zrozumieniu pracowników CSMJ dla zagadnień gospodarczych. Na uwagę zasługuje również doskonała organizacja punktów skupu, która dzięki współpracy gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, pokryła siecią całe województwo, docierając do najdalszych nawet zakątków Warmii i Mazur.

WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA

**W trwającym w dalszym jeszcze ciągu współzawodnictwie na odcinku skupu jaj pierwsze miejsce zajęła Jadwiga Glica z Górowa Iławieckiego, która zebrała w swoim punkcie 981.000 sztuk jaj. Drugie miejsce zajął Franciszek Bartkowski z Biskupca Pomorskiego. Ma on na swoim koncie 352.000 sztuk jaj. Trzecie wreszcie miejsce we współzawodnictwie zajął Władysław Mroczkowski, skupując 282.000 sztuk jaj.**

DALSZE ZOBOWIĄZANIA

Ludzie ci nie tylko sami wyróżnili się w pracy, lecz pociągnęli za sobą dziesiątki innych, zachęcając do współzawodnictwa. Pracownicy CSMJ zwiększają coraz bardziej tempo pracy. W październiku mimo przekroczonego planu rocznego, zadeklarowali przekroczyć miesięczny plan skupu jaj o 50 proc. Wynosi on 55 tys. sztuk. Przyjęte zobowiązanie podwyższa skup jaj w październiku do 761 tys. sztuk.

Nic dziwnego, że w takich warunkach województwo olsztyńskie, w którym wszystko trzeba było budować od podstaw, zajęło pierwsze miejsce wśród województw Ziem Zachodnich, a trzecie w Polsce. Z sukcesu tego pracownicy CSMJ powinni być dumni. (il)

# SZKODLIWA GOSPODARKA PERSONALNA

## doprowadziła do całkowitej dezorganizacji pracy —stwierdzają świadkowie w procesie dyr. PNZ

W toku procesu b. dyrektora PNZ Jana Kozieł-Poklewskiego i jego współpracowników na sesji popołudniowej drugiego dnia rozprawy rozpoczęli zeznania powołani świadkowie. Zeznania ich potwierdzają w pełni zarzuty stawiane w akcie oskarżenia Kozieł-Poklewskiemu i Kossakowskiemu jako odpowiedzialnym za politykę personalną wielce szkodliwą dla całości gospodarki okręgu.

Św. Niwiński (b. inspektor PNZ) stwierdza, iż osk. Poklewskiemu często zwracał uwagę na straty, jakie powstają wskutek częstego, a przy tym nieuzasadnionego niczym zwalniania pracowników. Niemniej dyrektor jakkolwiek zgadzał się z uwagami inspektora, działalności swej jednak nie zaprzestał.

Przy tym osk. Poklewski wprowadził takie stosunki, że pracownicy zmuszeni byli po prostu do zwolnienia się. Dyrektor często, mówi świadek, groził pracownikom, których nie lubił, więzieniem, przy tym usiłując wciągnąć ich w jakieś niemiłe afery.

Antypatie dyrektora nie były przy tym podyktowane istotnymi przewinieniami pracowników. Świadczy za tym fakt, że administrator Rykertowa, który nieszczególnie wywiązywał się ze swoich obowiązków, zazwyczaj w porę nie płacąc robotnikom był przez osk. Poklewskiego b. mile widziany. A nawet kiedy skandalicznym stosunkiem administratora do robotników zainteresowało się ministerstwo, dyrektor wystawił mu b. dobrą opinię, jakkolwiek sam najlepiej wiedział, że jest fałszywa.

Chaos, jaki zapanował wskutek nienormalnej polityki personalnej doprowadził do takich paradoksów, że zdarzały się wypadki kierowania poszczególnego majątku przez kilku odrazu rządców. Wypadek taki miał miejsce m. in. w maj. Zagrzewo, gdzie pracowało przez jakiś czas jednocześnie 3 rządców.

Rozprawa trwa.

(ko)

# Wolę niezłomnej walki o pokój

## deklarują samorządowcy Ostródy

W sali posiedzeń MRN w Ostródzie odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie członków oddziału powiatowego Zw. Zaw. Prac. Sam. Ter. i Inst. Użyteczn. Publicznej.

Referat o zadaniach i roli związków zawodowych wygłosił delegat okręgu ob. Rudnicki. Z kolei zabierali głos insp. sam. ob. Kowalski i ob. Kamiński. Obszernie omówiono sprawy współzawodnictwa oraz rozwoju sportu związkowego.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą wrogie wystąpienie Watykanu i jego imperialistycznych popleczników. W konkluzji rezolucji czytamy:

„Z okazji 2 października. Międzynarodowego Dnia Pokoju wyrażamy zdecydowaną wolę stać wiernie w szeregach obrońców pokoju, którego linię postępowania określił i zadokumentował czynami Związek Radziecki".

Obrady zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki. (mr)

# Konkurs wiejskich zespołów świetlicowych

## odbędzie się w Miesiącu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje konkurs wiejskich zespołów świetlicowych.

Powiatowe eliminacje konkursowe rozpoczną się od 2 października, po czym zwycięskie zespoły zjadą do Olsztyna, gdzie w dniach 22 i 23 października nastąpią eliminacje w skali wojewódzkiej. Najlepsze wiejskie zespoły świetlicowe wezmą następnie udział w ogólnopolskim konkursie w Warszawie.

W konkursie bierze udział 642 osoby, zorganizowane w 60 zespołach. A więc 34 chóry, 20 zespołów inscenizacyjnych, 3 taneczne i tyleż muzycznych.

Szeroko pomyślany konkurs przyczyni się niewątpliwie do rozwoju życia świetlicowego po wsiach. (lu).

# Dzień Olsztyna

WYSTAWA

W dniu 1 października o godz. 11 nastąpi w Muzeum na Zamku otwarcie zapowiedzianej już przez nas objazdowej wystawy muzealnej „Mikołaj Kopernik 1473—1543". (an)

UROCZYŚCIE POWITAMY DZIEŃ POKOJU

W związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju w dniach 1 i 2 października wszystkie instytucje, zakłady pracy i budynki mieszkalne winny być udekorowane flagami i portretami przywódców ruchu robotniczego. (ga)

UWAGA, BIAŁE CZAPKI!

Zarząd ZAMP i sekretariat TPMSW wzywają wszystkich studentów Uniwersytetu Kopernika w Toruniu, którzy są objęci akcją zbiórkową pomocy naukowej TPMSW w Olsztynie, do obowiązku stawienia się na walnym zebraniu w dn. 30 bm. o godz. 17-tej w sali Nr. 1 w budynku SPA.

ZEBRANIE MKOW

Onegdaj odbyło się coprawda zdekompletowane z powodu nieprzybycia szeregu zaproszonych osób zebranie Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Z powodu braku quorum nie powzięto uchwał, wysłuchano jednak sprawozdania ob. Wierzbickiej, która zobrazowała prace komitetu w ostatnim miesiącu. (n).

NA TRASIE W — Z

Staraniem Zw. Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia odbyła się wycieczka do Warszawy celem zwiedzenia trasy W — Z.

Udział w niej wzięło 120 osób. (lu).

# Na finiszu akcji wrześniowej

# Dalsze wzmożone wpłaty na SFOS

## napływają z całego województwa

**Wrzesień — Miesiąc Odbudowy cowi. Jakkolwiek obecnie jest jeszcze niki i wyciągnąć wnioski z przebiegu wie dotychczas notowanych wyników zdała ona egzamin.**

Ostatnie dni września przynoszą meldunki o stale wzrastających wpływach z terenu poszczególnych powiatów. — Charakterystycznym jest przykład powiatu lidzbarskiego, który za czas od 1 do 10 bm. wpłacił 6.830 zł, od 11 do 20 bm. — 217.295 zł i od 21 do 26 bm. (pięć dni) — 215.296 zł. Również wysoki wzrost wpłat wykazują powiaty Pasłęk, Szczytno i Ostróda.

100 TYSIĘCY DZIENNIE

W ciągu ostatnich sześciu dni rekord wpłat na SFOS pobiło Mrągowo, przekazując kwotę 612.247 zł, co Warszawy zbliża się już ku końwynosi ponad 100 tysięcy zł dziennie. Łącznie w czasie akcji wrześniowej powiat mrągowski uzyskał sumę ponad 750 tys. zł i należy się spodziewać ,że w ciągu najbliższych dni wykona już swój plan roczny.

114 i 164 PROC. PLANU

Ogółem od początku roku do dnia 26 b. m. uzyskaliśmy na SFOS 28.506.169 zł, co stanowi 114 proc. planu rocznego, wyznaczonego przez władze centralne, i zarazem przekroczą nasze osiągnięcia z roku ubiegłego.

Na czele komitetów powiatowych stoi nadal PKOW Pisz, który wykonał już swoje drugie tegoroczne zobowiązanie (150 proc. planu) i do 26 bm. zrealizował 164 proc.

Jest to niewątpliwie wielkim sukcesem dla powiatu piskiego, a dla pozostałych powiatów powinno być bodźcem do dalszej wytężonej akcji współzawodnictwa. (czo)

# Wykonaniem planów produkcyjnych

## odpowiadamy podżegaczom wojennym

Począwszy od dnia 27 b. m. odbywają się na terenie miasta i woj. olsztyńskiego w instytucjach i zakładach pracy masówki, na których podejmowane są uchwały, m.in. o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych ,o wzmożeniu pracy ideologicznej wśród pracowników i o uaktywnieniu współzawodnictwa pracy. W ten sposób olsztyński świat pracy odpowiada podżegaczom wojennym.

W Olsztynie m. in. zebrania pracownicze odbyły się w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym, gdzie pracownicy zobowiązali się do wykonania planu produkcyjnego do 30 listopada.

Pracownicy Centrali Mięsnej powzięli uchwałę przekroczenia planu skupu i wykonania planu oszczędnościowego do dnia 30 listopada. (ga)

# Aktywny udział młodzieży ZMP

## w obchodzie Dnia Pokoju

W dniu 1 października odbędą się w Olsztynie i wszystkich miastach powiatowych capstrzyki, w których szeroki udział weźmie młodzież ZMP, krocząc na czele szkół i zakładów pracy ze sztandarami i transparentami.

We wszystkich kołach wiejskich, terenowych i szkolnych przeprowadzone zostaną pogadanki na temat udziału ZMP w walce o pokój. Ponadto w Dniu Pokoju wyjadą na teren wsi zespoły artystyczne kół ZMP ze szkół i fabryk. Występy poprzedzą pogadanki związane tematycznie z zagadnieniem walki o pokój.

W dniu 2 października ZMP bierze udział w imprezach sportowych i świetlicowych. Z każdego Koła w powiecie wyruszy 2—3-osobowa grupa młodzieży, która przeniesie symboliczne wici pokoju do gmin wręczając je miejscowym przedstawicielom władz.

Młodzież ZMP weźmie również udział w organizowanych przez związki zawodowe sztafetach robotniczych wiozących meldunki pokoju z terenu. (ga)

# Konferencje nauczycielskie zakończone

Staraniem olsztyńskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadzone zostały konferencje z nauczycielami poszczególnych przedmiotów nauczania w szkołach średnich. Przedmiotem konferencji były nowe programy nauczania i sposoby ich realizacji.

W ciągu 8 dni konferencji poinstruowanych zostało przeszło 200 nauczycieli. Rekrutowali się oni ze wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. (an)

# Kursy lotnicze dla wszystkich

Woj. Zarząd Ligi Lotniczej w Olsztynie rozpoczyna z dniem 10 października br. wstępne kursy lotnicze, mające na celu teoretyczne przygotowanie do kursów II stopnia oraz przygotowanie kandydatów do szkół lotniczych.

Kurs trwać będzie 6 tygodni i dostępny jest dla wszystkich, którzy wykażą się świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Wykładowcami są piloci i instruktorzy Aeroklubu Olsztyńskiego.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Zarząd Woj. Ligi Lotniczej przy ul. Pieniężnego. Opłata za cały kurs — 50 zł. (czo).

# Narada wytwórcza aktywu gospodarczego

## szeroko omówiła osiągnięcia i braki pow. lidzbarskiego

Z inicjatywy Pow. Komitetu PZPR w Lidzbarku Warm. zwołano w ub. niedzielę aktyw gospodarczo-administracyjny powiatu na wspólną naradę. Była to pierwsza tego rodzaju robocza odprawa kierowników życia społeczno-gospodarczego i jej wyniki wykazały, że inicjatywa zwołania konferencji była słuszna i konieczna. Przybyli z terenu wójtowie, przewodniczący gminnych rad narodowych, sekretarze partii politycznych, prezesi gminnych zarządów Zw. Samopomocy Chłopskiej, kierownicy gminnych spółdzielni i ośrodków maszynowych i administratorzy PGR, dyrektorzy banków, PZGS, MO. W obradach wziął udział przedstawiciel KW PZPR ob. Kuźnicki.

Sprawozdania administratorów PGR wykazały, że akcja siewna w majątkach przechodzi pomyślnie i ostatnie siewy będą ukończone za 4—5 dni. Do wykopania w terminie okopowych niezbędna będzie pomoc z miasta, wyrażająca się przysłaniem około 3 tys. ludzi.

Sekretarz KP PZPR podkreślił konieczność pomocy aktywu partyjnego w pracach PGR. Sytuacja w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej jest dość trudna wobec szczupłości kapitałów obrotowych oraz częściowego ich zamrożenia w zadłużeniach i lokatach towarowych (torf). Skup zboża przeprowadza się natomiast planowo.

Ośrodki maszynowe pracują pełną parą. Omłociły zboża na nasiona ponad 2.000 ton, dysponując 34 własnymi traktorami. Na skutek konieczności do akcji omłotowej w ramach pomocy sąsiedzkiej włącza się prywatne motory, właściciele których zawierają umowy z ośrodkami maszynowymi na zasadzie odpłaty.

Ze sprawozdań aktywu gospodarczo-samorządowego wynika, że są wszelkie dane wykonania planu jesiennej akcji siewnej. Szeroko omówiono sprawy podatkowe i FOR, stwierdzając, że mało i średniorolny chłop w zasadzie wywiązuje się dobrze ze swoich zobowiązań. (AK)

# Mechanicy-zeomowcy remontują maszyny

## chłopom podopiecznej wsi Butryny

W ramach akcji łączności miasta i wsi, w ub. niedzielę 30-osobowa ekipa pracowników ZEOM-u dokonała wypadu do ośrodka maszynowego w Butrynach, znajdującego się pod ich opieką.

Mechanicy-zeomowcy dokonali napraw maszyn rolniczych na miejscu, natomiast części wymagające precyzyjnego wykonania robione są obecnie w warsztatach mechanicznych.

Znajdujący się w ekipie zespół artystyczny „Społem" pod kierownictwem ob. Ostrowskiego wystąpił ze swoim repertuarem. Występy zespołu gorąco oklaskiwali licznie zebrani mieszkańcy Butryn, zachęcając miłych gości do częstszego bisowania.

Wspólna zabawa ludowa zakończyła udany wypad zeomowców.

(an)

# Spółdzielnia lidzbarska „Odbudowa"

## daje pozytywny wkład w odbudowę województwa

Spółdzielnia „Odbudowa" w Lidzbarku Warm. jest jedną z większych w województwie i najlepiej pracujących placówek budowlanych.

W chwili obecnej „Odbudowa" prowadzi roboty budowlane na terenie pięciu powiatów: lidzbarskiego, bartoszyckiego, morąskiego, reszelskiego i Gorowa Iławieckiego. W powiatach lidzbarskim, reszelskim i morąskim spółdzielnia prowadzi intensywne roboty w ramach odbudowy wsi, w dwóch pozostałych powiatach prace zlecone w ramach państwowego planu inwestycyjnego.

W samym Lidzbarku spółdzielnia podjęła się ostatnio remontu szeregu budynków na łączną sumę 30 mil. zł. Poza tym z funduszów gospodarki mieszkaniowej spółdzielnia rozpoczęła odbudowę kilku budynków, w których wkrótce znajdzie pomieszczenie 150 rodzin robotniczych. Prace te pochłoną ponad 4 miliony zł.

Plan gospodarczy, określony na sumę 73 milionów zł. „Odbudowa" przepracuje do dnia 15 listopada. — Ogólna wartość robót zleconych, przyjętych przez spółdzielnię, wyraża się kwotą 100 mil. zł. Po 15 listopada spółdzielnia będzie więc pracowała ponad plan gospodarczy.

Spółdzielnia zatrudnia obecnie około 300 członków i kandydatów. Doskonale rozbudowane własne warsztaty stolarskie oraz warsztaty mechaniczne uniezależniają „Odbudowę" od dostaw elementów budowlanych, wykonywanych w obcych zakładach. — Rozbudowany tabor samochodowy (9 ciężarówek) umożliwia jej swobodne przerzucanie budulca i robotników do miejscowości, w których prowadzone są roboty.

Współzawodnictwo zespołowe objęło 60 proc. załogi. Dotychczas osiągnięte zostały przez poszczególne zespoły następujące normy: robotnicy rozbiórkowi od 218 do 224 proc., murarze — 220 proc., zduni — 230 proc., szklarze — 208 proc. i stolarze — 165 proc.

Własna stołówka wydaje dziennie 120 obiadów. Pracownicy posiadają również świetlicę, pobudowaną wspólnym wysiłkiem w odremontowanym przez siebie budynku. Wszystkie wymienione szczegóły dowodzą, iż „Odbudowa" w Lidzbarku daje pozytywny wkład w odbudowę Warmii i Mazur. (il)

# Zmiana rozkładu

Jak już podawaliśmy, pociąg pośpieszny do Warszawy, odchodzący dotychczas z Olsztyna o godz. 16, w zimowym rozkładzie jazdy, który wchodzi w życie z dniem 2 października, będzie odchodził o godz. 18-tej.

Podyktowane to zostało względami oszczędnościowymi, ponieważ w kierunku Warszawy o tej samej mniej więcej porze szły dwa pociągi, jeden z Olsztyna, drugi zaś z Malborka. W zimowym rozkładzie jazdy w Działdowie oba te pociągi zostaną połączone w jeden pociąg. (a).

# Czytelnicy piszą:

## Wysypisko miejskie nadzieje otoczyć opieką

Otrzymaliśmy list Czytelnika, jednego z mieszkańców ul. Kr. Jadwigi, który porusza b. żywotną dla tamtejszej dzielnicy sprawę wysypiska miejskiego.

List zamieszczamy w całości.

„Wstydliwym niejako miejscem naszego miasta jest wylot ul. Jagiełły, gdzie znajduje się słynne wysypisko śmieci. Cieszyliśmy się na wiosnę, słysząc o projektach zlikwidowania go. Minęło już i lato, a wysypisko w dalszym ciągu jest w tym samym miejscu, zatruwając powietrze.

Istotnie sprawa likwidacji śmieci urasta w Olsztynie do stopnia problemu, którego rozwiązanie napotyka na wielkie trudności. W chwili obecnej nie możemy marzyć o takiej, zdawałoby się prostej rzeczy, jaką jest „spalarnia śmieci".

Przeniesienie wysypiska do innej dzielnicy miasta również nie rozwiązuje sprawy. W obecnym stanie rzeczy wydaje się jedynie możliwym wyjściem neutralizowanie zapachów, gnijących odpadków przy pomocy wapna. Jednak robić to trzeba stale, a nie „od wypadku do wypadku".

# Samolot sanitarny dla Olsztyna

## zakupi ofiarne społeczeństwo

Piloci Aeroklubu Olsztyńskiego, jak donosiliśmy, przy okazji lotów treningowych zabierają ze sobą chętnych pasażerów, którzy w zamian za to odwzajemniają się dobrowolnymi datkami na zakup samolotu sanitarnego dla woj. olsztyńskiego.

Zarówno wzniosły cel jak i chęć przeżycia emocji lotu sprawiły, że już nazajutrz po naszej zapowiedzi telefony w biurze Aeroklubu dźwięczały bez przerwy. Okazało się, że gdyby chciano przewieźć tylko część chętnych, piloci wykonaliby swój miesięczny plan lotów w ciągu... jednego dnia. Na karb tej akcji zapisać należy również wielki sukces propagandowy. Z reguły towarzysze lotów treningowych zapisują się na teoretyczne kursy lotnicze, jakie wkrótce zorganizuje Liga Lotnicza.

Z dobrowolnych ofiar za loty oraz z samorzutnych datków społeczeństwa, a przede wszystkim członków Ligi Lotniczej uzyskano już pokaźną kwotę 250 tys. zł, na zakup pierwszego w woj. olsztyńskim samolotu sanitarnego. Zapoczątkowana przez Aeroklub i L. L. a poparta przez „Życie" akcja zbiórkowa na ten cel zatacza coraz szersze kręgi, obejmując powoli całe województwo. Z pośród powiatów przodują na razie Bartoszyce. Niewątpliwie w niedługim czasie dadzą znać o sobie i inne powiaty, a wówczas na potrzebny milion nie trzeba będzie długo czekać. (czo)

CENTRALA RYBNA

ul. Staromiejska 16

POSZUKUJE KSIĘGOWYCH - BILANSISÓW i KONTYSTÓW.

K 1096-1

# Groźny pożar we wsi Keślin

## wykazał bezradność miejscowej OSP

W poniedziałek wybuchł pożar we wsi Keśliny w gm. Dywity. Na skutek niestosowania się do przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego zapaliła się stodoła ze słomą. Ogień przeniósł się szybko na dwie dalsze szopy, zagrażając sąsiadującym budynkom mieszkalnym.

Wezwana telefonicznie zawodowa straż ogniowa z Olsztyna zastała już w ogniu trzy stodoły i akcja jej z konieczności ograniczyła się do ochrony domów

Trzeba zaznaczyć, że na miejscu w Keślinach znajduje się ochotnicza straż ogniowa. Nie mogła ona jednak że wziąć należytego udziału w akcji ratunkowej, gdyż sprzęt jej nie znajduje się w należytym porządku. Jedyna pompa ręczna jest od dłuższego czasu unieruchomiona, brak jest także drabin itp. Sprawą tą powinny zainteresować się odpowiednie władze, gdyż czynniki miejscowe wykazują pod tym względem karygodny brak zainteresowania. (ada)

# OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

Kawaler poszukuje pokoju jednoosobowego przy rodzinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty pod „Samotny". 914-1

RÓŻNE

**Z powodu** likwidacji firmy M. Majewski S-ka Warmińska 12 prosimy szanownych klientów o odebranie części będących w naprawie do dnia 1.X. 9131

ZGUBY

**Zagubiono** legitymację PZPR Nr. 1110231, skierowanie MON do RKU Łódź, zaświadczenie wydane przez KGMO, legitymację na Srebrny Krzyż Zasługi na nazwisko Przybył Jan. 912-0

B-89504

# CO I GDZIE?

WCZORAJ

**Teatr im. St. Jaracza:** L. Solski jako „Pan Jowialski", godz. 19.30.

**Kino „Polonia":** „Wilcze doły", godz. 15.30, 18 i 20.30.

**Kino „Mazur":** „Piotr I", godz. 15.30, 18 i 20.30.

**Apteka dyżurna** Fajertaga, Kolejowa 17.